

M. Spychalski na ćwiczeniach OTK

W dniach od 5 do 10 października br. w południowo-wschodniej części kraju odbyły się ćwiczenia przeprowadzone przez inspektorat obrony terytorialnej.

Przebieg ćwiczeń wykazał dużą sprawność sztabów i wojsk OTK oraz organizacji społecznych i ludności w wykonywaniu zadań obrony terytorium kraju.

W końcowej części ćwiczeń — kontroli ich przebiegu — dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski.

Podsumowania wyników ćwiczeń dokonał główny inspektor obrony terytorialnej, wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Grzegorz Korczyński. PAP

Z. Kliszko spotkał się z L. Longo

Zenon Kliszko, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, któremu towarzyszył Andrzej Werblan, członek KC PZPR, spotkał się 9 października br. w Rzymie z Luigi Longo, sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej.

W czasie rozmów, które przebiegały w braterskiej atmosferze omówiono sprawy rozwoju stosunków między obu partiami i dokonano wymiany poglądów na temat sytuacji między narodowej oraz aktualnych problemów międzynarodowych ruchu robotniczego. (PAP)

USA dopinguje sojuszników do pomocy w wojnie z Wietnamem

W poniedziałek rozpoczęły się w Waszyngtonie dwudniowe rozmowy amerykańsko-australijskie w sprawie zwiększenia udziału Australii w brudnej wojnie wietnamskiej. Minister spraw zagranicznych Australii, Paul Hasluck omawiał w poniedziałek te zagadnienia z sekretarzem stanu USA, Ruskim, a dziś spotkał się z sekretarzem obrony USA, McNamara.

Amerykańskie agencje prasowe podają, że Hasluck poinformuje rząd USA, ile dodatkowych kontyngentów żołnierzy Australia będzie mogła wysłać do Wietnamu południowego. Obecnie stacjonuje tam 6 300 żołnierzy.

Przemawiając w ub. tygodniu w Kongresie senator Percy zażądał, aby Australia powiększyła swój kontyngent wojsk w Wietnamie 2-3-krotnie.

Tajfun szalejący u wybrzeży wietnamskich osłabił intensywność operacji lądowych i lotniczych zarówno na południu jak i na północy kraju.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych amerykańscy piraci powietrzni dokonali jednak w poniedziałek licznych terrorystycznych rajdów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Bombardowano linie kolejowe, a m. in. szlak łączący Hanoi z ChRL.

M. Debre o przyjęciu W. Brytanii do EWG

Michel Debre, francuski minister finansów oświadczył, że najrozsądniejszym rozwiązaniem sprawy przyjęcia Wielkiej Brytanii do Europejskiego Wolnego Rynku byłoby zawarcie z nią tymczasowego układu handlowego lub układu o stowarzyszeniu z EWG. W miarę rozwoju EWG, układ ten mógłby zostać poddany rewizji. Dwa inne rozwiązania: przyjęcie na pełnoprawnego członka lub odrzucenie członkostwa byłyby trudne do przyjęcia.

AFP cytując ustęp przemówienia Debre dotyczący polityki zagranicznej: „Głównym problemem jest to, czy Europa może i powinna prowadzić swoją własną politykę zagraniczną, politykę odmienną, choć nie przeciwstawną, w stosunku do polityki Stanów Zjednoczonych. Nie wydaje mi się, aby nie można było pokonać trudności w opracowaniu wspólnej polityki europejskiej”. (PAP)



POZNAN
WTOREK
11
PAŹDZIERNIK
1967

Wydanie AB
Nr 240 (7357)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Trzeci dzień pani Gandhi w Warszawie

Wtorek — trzeci dzień swojej oficjalnej wizyty w Polsce premier Indii Indira Gandhi rozpoczęła od zwiedzania Warszawy. Pani Gandhi widziała miasto w 1955 r. przejeżdżając ulicami dzisiejszej Warszawy i słuchając wyjaśnień architektów miejskich Indira Gandhi miała okazję do porównań. Mogła przekonać się naocznie, czego wysiłkiem całego kraju potrafią dokonać w Warszawie w ciągu ostatnich 12 lat.

Zwiedzając miasto, pani Gandhi złożyła krótką wizytę w siedzibie i klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej przy ul. Wierzbowej.

Założone w 1957 r. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej liczy około tysiąca członków; poza Warszawą działają również koła terenowe w Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Łodzi i Zakopanem.

Centralny Klub w Warszawie dysponuje interesującą wielojęzyczną biblioteką o Indii i innych krajach indyjskiego kręgu kulturowego. Przewodzi również regularną akcję odczytów.

Po południu przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab z małżonką podejmował

premiera Indii — Indirę Gandhi śniadaniem w Belwedrze.

W śniadaniu udział wzięli: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Loga-Sowiński, Adam Rapacki, Czesław Wycech, Stanisław Kulczyński, amb. Romuald Spasowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — amb. Edward Bartol.

Ze strony indyjskiej w śnia-

Polsko-brytyjskie symposium naukowe

W Jabłonnie pod Warszawą rozpoczęło się w poniedziałek polsko-brytyjskie symposium poświęcone problemom badań i rozwoju techniki. W obradach uczestniczą naukowcy i przedstawiciele przemysłu obu krajów.

PAP

Dopóty nie ustanie agresja

ZRA odrzuca propozycje otwarcia kanału

Dziennik „Al Ahram” pisze we wtorek, że ZRA odrzuciła propozycję pewnych krajów do dotyczące ponownego otwarcia Kanału Sueskiego, gdyby wojska izraelskie wycofały się 25 km na wschód od Kanału. „Al Ahram” podkreśla, że ZRA w swej odpowiedzi wyjaśniła, że Kanał zostanie otwarty wówczas, gdy wojska izraelskie wycofają się na pozycje, które zajmowały przed 5 czerwca tj. przed rozpoczęciem agresji Izraela. Operacja oczyszczania kanału rozpoczęłaby się natychmiast po przystąpieniu wojsk izraelskich do wycofywania się.

Dziennik podaje, że w opinii ZRA rozpoczęcie takiej operacji w chwili obecnej jest niemożliwe, ponieważ w każdej chwili istnieje możliwość wybuchu starć zbrojnych. (PAP)

Plenum wojewódzkiej organizacji TPPR

Bogaty program obchodów 50 rocznicy Wielkiego Października

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Poznaniu omówiono program obchodów 50-lecia Rewolucji Październikowej oraz jego realizacji w Wielkopolsce, ze szczególnym uwzględnieniem trzech powiatów: Nowego Tomyśla, Ostrowa oraz Pleszewa. Naradę zainicjował przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR — Jerzy Kusiak. Zaznaczył on, że Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wykazało dużą przętność organizacyjną. Dzięki działalności TPPR społeczeństwo coraz bardziej przyswaja sobie wiedzę o Kraju Rad.

Referat podsumowujący dotychczasową realizację programu obchodów, wygłosił sekretarz Zarządu Mieczysław Sobieraj. Jak wynika ze spra-

daniu uczestniczyli: sekretarz spraw zagranicznych Rajeshwar Dayal, ambasador w Polsce — Vallilath Madhathil Madhavan Nair i inne osobistości towarzyszące pani Gandhi w czasie wizyty w naszym kraju. (PAP)

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Pomyślnie prognozy radzieckiej gospodarki

Z udziałem najwyższych przedstawicieli partii i rządu radzieckiego — Leonida Breżniewa, Aleksieja Kosygina i Nikołaja Podgornego, w Wielkim Pałacu Kremleskim w Moskwie rozpoczęła się wczoraj sesja Rady Najwyższej ZSRR.

Wicepremier Nikołaj Bajbakow przedstawił na sesji Rady Najwyższej ZSRR projekty planów rozwoju gospodarki na rodowej ZSRR na lata 1968, 1969 i 1970.

Bajbakow oświadczył, że plan na rok bieżący realizowany jest pomyślnie. Oczekuje się, że tegoroczne zbiory utrzy- mają się mniej więcej na poziomie 1966 r. a był to jak wiadomo, najbardziej urodzajny rok.

W pierwszych dwóch latach bieżącej 5-latki nastąpiło znaczne zwiększenie tempa wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych. Według nowego systemu planowania i budżetów ekonomicznych pracuje już w ZSRR ponad 5,5 tys. przedsiębiorstw, które dają trzecią część produkcji przemysłowej. W latach 1966—1967 średni roczny wzrost realnych dochodów ludności wyniósł 5,9 proc., t.j. więcej niż zakładano w uchwale XXIII Zjazdu KPZR.

Dochód narodowy wzrósł w 1968 r. o 6,8 proc., a w całej 5-latce — o 39 proc. W ciągu bieżącej 5-latki produkcja przemysłowa wzrósł o 53 proc., zamiast o 47—50 proc. przewidzianych w dyrektywach.

Średnia miesięczna płaca robotników i urzędników osiągnęła w 1968 r. 108,6 rubli i wzrosła w porównaniu z 1967 r. o 6 proc.

Minister Finansów, W. Garbuzow, przedstawił Radzie Najwyższej ZSRR projekt budżetu państwowego na rok 1968.

Po stronie wpływów projekt budżetu przewiduje kwotę

Uroczystość w Belwedrze

Przewodniczący Rady Państwa warczył nominacje nowym generałom

We wtorek w Belwedrze odbyła się uroczystość wręczenia nominacji nowo mianowanym przez Radę Państwa generałom Ludowego Wojska Polskiego. Wręczenia nominacji dokonał przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab.

Akty nominacyjne na generałów brygady otrzymali pułkownicy: Dymitr Aleksandrow, Władysław Barcikowski, Mieczysław Debicki, Mieczysław Grudzień, Marcin Górski, Marian Franciszek Knast, Zbigniew Nowak, Leopold Raznowiecki, Henryk Rzepkowski, Stefan Szymański, Jan Ignacy Wójcicki.

W uroczystości wzięli udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Ignacy Loga-Sowiński, Marian Spychalski, Ryszard Strzelecki, Stanisław Kulczyński.

Przewodniczący Rady Państwa złożył nowo mianowanym

generałom życzenia i gratulacje w imieniu KC PZPR i stronnictw politycznych, Ogólnopolskiego Komitetu FJN, Rady Państwa i rządu.

Armia rozwija się, sztuka wojskowa staje się coraz bardziej skomplikowana, oświadczył m. in. E. Ochab. Trzeba dotrzymać kroku postępowi i w tej dziedzinie; aby w każdej chwili dnia i nocy nasza armia była zdolna do odporu i uderzenia. Siła armii zależy od ekonomicznej i moralnej siły całego narodu, od jego codziennej troski o sprawy wojska, ale w szczególnym stopniu zależy od poziomu wiedzy fachowej i kwalifikacji moralno-politycznej korpusu oficerskiego i generalskiego.

Nawiązując do rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego E. Ochab podkreślił znaczenie bitwy pod Lenino, która potwierdziła starą prawdę o głębokim patriotyzmie i harcie bojowym polskiego żołnierza.

E. Ochab życzył nowo mianowanym generałom, aby osiągnęli jak największe rezultaty w szkoleniu naszego wojska, które otacza miłość i zaufanie całego narodu.

Życzenia nowo mianowanym generałom złożył również Marszałek Polski Marian Spychalski i pozostali uczestnicy uroczystości. (PAP)

Po 13 dniach

Buddyści przerwali manifestację

We wtorek przywódca buddyistów Tri Quang i trzech innych dygnitarzy radykalnego odłamu buddyzmu wietnamskiego przerwali manifestację biernego oporu przed pałacem prezydenckim po 13 dniach, podczas których milcząc siedzieli na znak protestu przed kramami budynku. Powrócili oni do pagody An Quang.

PAP

PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE TELEFONEM
RADIO INF-WE TELEFONEM
INF-WE TELEFONEM

Niespokojna noc w Milwaukee

W nocy z poniedziałku na wtorek doszło ponownie w Milwaukee do starć między policją a demonstrującymi na rzecz praw obywatelskich Murzynów uczestnikami pokojowych marszów. Policja rozbiła pałkami demonstrantów, którzy bronili się pięściami i butelkami, musieli jednak ustąpić z placu po wezwaniu przez policję posiłków.

Sukces filharmoników

Kilkudniowe tournée po NRD wielkiej orkiestry symfonicznej i chóru Filharmonii Warszawskiej zakończył w poniedziałek występ w Metropol-Theater w Berlinie, z udziałem solistów w Stefani Woytowicz, Krystyny Szostek-Radkowskiej i Zdzisława Klimka. Dyrygował Witold Rowicki.

Dyrektor FN Zdzisław Słowiński oświadczył: koncert berliński zaliczamy do największych naszych sukcesów.

Proces szpiegowski

W Sądzie Najwyższym NRD w Berlinie rozpoczął się we wtorek proces przeciwko dwóm agentom obcych wywiadów. Na ławie oskarżonych zasiadli zachodniobermberski przedsiębiorca Hermann Huettenrauch, oskarżony o szpiegostwo na rzecz amerykańskiej służby wywiadowczej oraz właściciel przedsięwzięcia z Niemiec zachodnich, Herbert Latinski, któremu akt oskarżenia zarzuca, że na polecenie wywiadu NRF zajmował się szpiegostwem, werbowaniem szpiegów, sabotażem i dywersją.

Terror w Górnej Adydze

Z roku na rok rośnie na terenie włoskiej Górnej Adygi ilość zamachów terrorystycznych dokonywanych przez pogrzybów hitlerystów. Tygodnik włoski „ABC” przytacza pełny wykaz aktów terrorystycznych. Brzmi on jak memento dla całej Europy. Rok 1956 — 4, 1959 — 5, 1961 — 39, 1963 — 26, 1964 — 17, 1966 — 25, 1967 — 20, mimo że do końca roku pozostały jeszcze 3 miesiące.

Wizyta patriarchy

Patriarcha kościoła prawosławnego, Athenagoras, uda się w dniu 26 bm. z wizytą do Rzymu, gdzie będzie gościem papieża Pawła VI — donosi komunikat opublikowany w poniedziałek przez patriarchat ekumeniczny w Stambule. Wizyta patriarchy potrwa do 28 bm.

Zagraniczne i krajowe występy Chóru Chłopięcego i Męskiego PF

Na wczorajszej konferencji prasowej w dyrekcji Państwowej Filharmonii w Poznaniu rektor PWSM — doc. Stefan Stuligrosz poinformował dziennikarzy o planie występów chóru Chłopięcego i Męskiego Państwowej Filharmonii w sezonie artystycznym 1967/68 r.

Sezon ten już właściwie został zainaugurowany 24 września br. koncertem w Turku z okazji „Dni” tego miasta. 13 i 14 bm. chór wystąpi z 2 koncertami w Filharmonii Narodowej w Warszawie, w następnym dniu, tj. 15 bm. da koncert w Radomiu. 23 bm. wyjeżdża na tournée do NRF, gdzie z okazji Dni Kultury Polskiej śpiewać będzie w Kolonii, Bochum i Hamburgu. Przewidziany jest tam pobyt do 2 listopada. 13 listopada chór swoim występem uświetni trwający w Poznaniu Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. 25, 26 i 28 listopada przewiduje się koncerty na terenie Poznania.

Najlepiej dotąd przyjmowane utwory wykonane przez Chór usłyszymy 9. XII. br. na

koncercie z okazji 20-lecia Państwowej Filharmonii.

W przerwie, która potrwa do połowy kwietnia przyszłego roku, przewidziane jest reaktywowanie Studium Dawnej Muzyki i Tańca, które obejmie chór, zespół kameralny, balet i solistów. Studium to ma na celu odtworzenie wartościowych utworów z okresu baroku i klasycyzmu, wniesie to pewne urozmaicenie do repertuaru.

10 kwietnia przyszłego roku chór wystąpi przed publicznością poznańską. 24 i 25 maja po raz pierwszy wykona w Poznaniu Pasję wg św. Jana — J. S. Bacha, na które to dwa koncerty zostali zaproszeni najwybitniejsi soliści.

Bardzo pracowicie przedstawia się program czerwcowy. Chór odebrze tournée artystyczne po Norwegii, 27. VI. weźmie udział w Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim, w dniu następnym w III Festiwalu Pieśni Chóralnych w Międzyzdrojach i 30. VI. koncertować będzie w Szczecinie. Poza tym plan pracy przewiduje nagrania płytowe, występy w niektórych miastach województwa poznańskiego, w Poznaniu w okresie MTP. Włączy się także w obchodzony na terenie Wielkopolski Rok Muzyki Polskiej. (p)

Zatonął statek amerykański

Tragedia na oceanie

We wtorek rano agencje światowe nadały dramatyczną wiadomość: w północno-wschodniej części Oceanu Spokojnego zatonął amerykański frachtowiec „Panoceanis Faith” a 43 pasażerów i członków załogi walczy na łodziach ratunkowych z rozszalałym żywiołem morskim.

Brityjska agencja Reutersa i francuska France Presse podały tuż po północy z poniedziałku na wtorek, że statki znajdujące się w tym rejonie odebrały sygnał S. O. S. z jednostki amerykańskiej. Tragedia nastąpiła około 1400 km na południowy zachód od miejscowości Kodiak na Alasce i spowodowała ją, jak wynikało z informacji dowództwa tonącego statku, awaria silników.

W godzinach rannych agencja TASS poinformowała, że wśród statków spieszących z pomocą znajduje się jednostka radziecka „Orechowo”. Jej kapitan podał drogą radiową, iż w chwili gdy otrzymał sygnał S. O. S. z frachtowca amerykańskiego, statek radziecki znajdował się około 200 mil od miejsca katastrofy. Niezwłocznie zmienił kurs. Ostatni radiotelegram otrzymany z „Panoceanis Faith” brzmiał: „statek to nie”.

Jak wynika z najnowszych doniesień, japoński frachtowiec „Igaharu Maru” podał, że wyłowił w rejonie katastrofy „Panoceanis Faith” kilka ciał członków załogi amerykańskiego statku. Jednocześnie piloci samolotu krążącego w tym rejonie przekazali drogą radiową, iż 35-40 osób dostrzeżono w wodzie. (PAP)

Indonezja zawiesza stosunki z ChRL

Jak donosi korespondent agencji UPI z Djakarty, Indonezja po stanowila w poniedziałek czasowo zawiesić stosunki dyplomatyczne z Chinami.

Indonezyjskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat w tej sprawie po nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu zwołanym przez p. o. prezydenta gen. Suharto. (PAP)

Polsko — indyjska współpraca

Polska współpracuje z Indią w wielu dziedzinach przemysłu a zwłaszcza w takich jego gałęziach, jak hutnictwo, instrumenty naukowe według projektów UNESCO, dźwigi, motocykle i skutery, traktory, materiały ogniotrwałe. Z odpowiednimi zakładami indyjskimi współpracują m. in. centralne handlu zagranicznego „Centrozap” i „Cekop”. Niektóre ze zbudowanych z pomocy Polski zakładów rozpoczęły już produkcję, inne przystępują do niej w ciągu najbliższych 2 lub 3 lat. Produkcja skuterów wynosi już ok. 10 tys. rocznie, a traktorów — przeszło 2 tys. sztuk.

W imporcie indyjskim z Polski dużą rolę odgrywają surowce przemysłowe, takie jak stal walcowana, blacha cynowa, metale nieżelazne — jak cynk i ołów, nawozy sztuczne i siarka.

W celu zacieśnienia wzajemnych stosunków gospodarczych i handlowych obydwa kraje podpisały w 1966 r. protokół. Stwierdza on, że powołane zostaną grupy ekspertów, które przeprowadzą wy-czerpujące badania możliwości produkcji w dziedzinach: budownictwa statków, sprzętu rybackiego i żeglarskiego, hutnictwa, budowy maszyn, chemikaliów i nawozów sztucznych.

Indie eksportować będą do Polski swoje tradycyjne artykuły i wyroby: jutę, ru-

Nagrody dla młodych plastyków

W Warszawie odbyło się posiedzenie jury dorocznej nagrody plastycznej im. Franciszka Bartosza i Zygmunta Bobowskiego, utworzonej dla dyplomatów wyższych uczelni plastycznych.

Jury pod przewodnictwem ministra kultury i sztuki Lucjana Motyki przyznało:

W dziedzinie architektury wewnątrz nagrodę Januszowi Mulakowi (ASP Warszawa) oraz wyróżnienia — Zdzisławowi Łosińskiemu (PWSSP Poznań) i Robertowi Wieschallowi (PWSSP Wrocław). (PAP)

Sejmowa Komisja Zdrowia przybyła do Poznania

Na początku przyszłego roku sejmowa Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej omawiać będzie całokształt problemów związanych z lecznictwem otwartym w naszym kraju. W związku z tym przedstawiciele komisji, w której skład wchodzi m. in. posłowie z Wielkopolski: A. Musiałowa i W. Szymczak, przybyła na 2-dniową lustrację lecznictwa otwartego w Poznaniu i województwie.

W pierwszym dniu odbyło się w gmachu Prezydium WRN spotkanie posłów z gospodarzami miasta i województwa, których reprezentowali wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania W. Klawiter i wiceprzewodniczący WRN, W. Stefanowski. Sukcesy i kłopoty naszego lecznictwa otwartego referowali kierownicy wydziałów zdrowia. Największy kłopot terenowej służby zdrowia, to brak odpo-

101 państw odpowiedziało na apel o finansowanie akcji specjalnych ONZ

W Nowym Jorku na wniosek sekretarza generalnego U Thanta odbyła się w poniedziałek konferencja przedstawicieli państw członkowskich ONZ i niektórych państw nie należących do tej organizacji w sprawie wkładów poszczególnych krajów na specjalny fundusz ONZ przeznaczony na realizację programu rozwoju gospodarczego w 1968 r. Przedstawiciele 101 krajów zgłosili w sumie ponad 182 mln dolarów na ten cel, w tym 120 mln na fundusz specjalny i 62 mln na tzw. program rozwoju. Jest to 10 mln dolarów więcej niż w ubiegłym roku. Jednocześnie kilku delegatów podało, że zgłosi wkłady w terminie późniejszym.

Konferencję otworzył Paul Hoffman, szef programu rozwoju gospodarczego ONZ rzucając apel o dokonywanie wpłat na program rozwoju.

Na konferencji wystąpił m. in. przedstawiciel ZSRR Nikołaj Fiedorenko, który podkreślił, iż Związek Radziecki przykłada szczególną wagę do realizacji tego programu. W imieniu rządu radzieckiego Fiedorenko oświadczył, iż w 1968 r. ZSRR wniesie 1.800 tys. rubli na program rozwoju gospodarczego i 900 tys. na specjalny fundusz ONZ. Oprócz tego zgłosił on pół miliona rubli dla organizacji ONZ na rzecz rozwoju przemysłowego.

Wpłaty zgłosili także przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Mongolii, Polski, Rumunii i innych krajów.

Uczestnicy konferencji w tajnym głosowaniu wybrali przewodniczącą realizacji programu rozwoju gospodarczego przedstawiciela Japonii, Isao Abe.

Jak wiadomo, realizacja programu ONZ rozwoju gospodarczego świata rozpoczęła się w 1965 roku. Obejmuje on po moc udzieloną wielu krajom w dwóch zasadniczych dziedzinach rozwoju gospodarczego: w zakresie większych inwestycji przemysłowych i pomocy techniczno-konsultacyjnej udzielanej przez ekspertów i rzecz-

znawców przysyłanych przez ONZ. Polska jest jednym z krajów, które gorąco popierały wcielenie w życie programu ONZ przyspieszenia rozwoju gospodarczego świata, a polscy specjaliści brali czynny udział w opracowywaniu różnych form, metod realizacji programu. (PAP)

Wielkopolska wykonała roczny plan na SFBSiI

Mieszkańcy województwa poznańskiego przekazali na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów do końca września br. ponad 89,8 mln. zł. Zatem trzy miesiące przed terminem wykonano dzięki temu plan zbiórki na SFBSiI (101 proc.).

W samym wrześniu na fundusz budowy szkół i internatów wpłacono ponad 9,5 mln. zł., co stanowi wykonanie planu miesięcznego w 130 proc. Najlepsze wyniki w zbiorce osiągnęli w minionym miesiącu mieszkańcy powiatów: Rawicz, Leszno i m. Kalisz. Natomiast nie wykonali planu miesięcznego mieszkańcy takich powiatów, jak: Krotoszyn i Konin. Również nie wszyscy rolnicy Wielkopolski osiągnęli w zbiorce oczekiwane rezultaty. Najlepsze wyniki uzyskali rolnicy z powiatów: Rawicz, Wągrowiec i Kalisz, a najslabsze: Ostrzeszów, Chodzież i Srem.

W ciągu 9 miesięcy tego roku najbardziej ofiarni w zbiorce na SFBSiI okazali się mieszkańcy powiatów: Wolsztyn, Ostrzeszów i Ostrów, a z miast Wielkopolski — Piła, Kalisz i Ostrów. (a)

Ucieczka

zbrodniarza wojennego

Republikański sekretarz spraw wewnętrznych Słowenii poinformował radę wykonawczą tej Republiki o okolicznościach, w których znany zbrodniarz hitlerowski, Erich Rajkovic, opuścił Jugosławię, gdzie przebywał wraz z rodziną na urlopie.

Erich Rajkovic jest m. in. oskarżony o zamordowanie Anny Frank.

Rajkovic został odnaleziony w mieście Piran w Istrii.

Odebrano mu pozwolenie na przekroczenie granicy i za wiadomości o tym wszystkim posterunkiem granicznym. Dom, w którym mieszkał, wzięty został pod obserwację. Milicja otrzymała nakaz aresztowania Rajkovic, ale nie zastała go w strzeżonym przez wywiadowców domu. W związku z tym, sekretarz spraw wewnętrznych Słowenii złożył oświadczenie, w którym podkreśla, że organy bezpieczeństwa w Republice nie podjęły należytych kroków, aby uniemożliwić Rajkovicowi ucieczkę. Wobec pracowników służby bezpieczeństwa, którzy w sposób nieodpowiedzialny wykonywali powierzone im zadania, zastosowane będą sankcje dyscyplinarne.

Ucieczka Rajkovic z Jugosławii nastąpiła 2 października.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olszard Białewicz.

Sukces prof. Molla i inż. Płużka

Pierwsza polska „proteza serca” już pracuje

Znani już w świecie współpracujący ze sobą poznafscy wynalazcy: znakomity kardiochirurg prof. dr Jan Moll i inżynier z „HCP” — Franciszek Płużek odnieśli kolejny, wielki sukces. Twórcy pierwszego polskiego „sztucznego serca” skonstruowali tym razem pierwszą polską „protezę serca”, która z powodzeniem zdała egzamin w wyścigu o ratowanie ludzkiego życia.

Z prośbą o informację na ten temat zwrócił się do prof. Molla dziennikarz PAP, red. Aleksander Nowak.

— Na ostatniej konferencji światowej organizacji zdrowia we wrześniu w Dublinie — powiedział prof. J. Moll — stwierdzono, że po erze gruźlicy, wkroczyliśmy w medycynie w erę kardiologii i kardiochirurgii. Główna uwaga specjalistów z tego zakresu koncentruje się na wadach serca, zwłaszcza pochodzenia reumatycznego oraz na wadach i związanych z tym problemach reanimacji (ożywianie). W tych nagłych przypadkach ratujemy chorego przez stosowanie za niego oddechania lub przez masaż serca. Gdy pomoc jest natychmiastowa, można chorego uratować, przywrócić do życia. W Polsce zwracamy na to dużą uwagę, powstają liczne ośrodki reanimacji.

— Aby jednak ratunek był skuteczny, trzeba mieć urządzenie. Myślę, iż dzięki „złotym rękóm” inż. Płużka — powiedział prof. Moll — dorobiliśmy się właśnie takiego aparatu reanimacyjnego. Nazwa „proteza serca” nie jest ścisłym określeniem. Jest to aparat reanimacyjny, który masuje serce wewnętrznie.

Na ostatnim międzynarodowym zjeździe towarzystwa chirurgii naczyniowo-sercowej, w Wiedniu, który odbył się w ub. miesiącu, zapoznaliśmy się z urządzeniem podobnego typu, zaprezentowanym przez prof. M. E. de Bakera z uniwersytetu Houston (USA). Aparat ten jednak wspomaga tylko lewą komorę serca. Nasz aparat, który wzbudził na wspomnianej konferencji wielkie zainteresowanie — wspomaga obydwie komory serca. (PAP)

Na starą nutę

Kiesingera „nie” wobec NRD

Wystąpienie kanclerza Kiesingera na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu CDU w Bonn interpretowane jest przez wtorkową prasę NRF jako jednoznaczne stwierdzenie, iż rząd „wielkiej koalicji” jest zdecydowany dalej uparcie kontynuować starą linię nieuznawania istniejącego status quo, zwłaszcza w formie egzystencji NRD.

Przemówienie kanclerza przedstawia się jako ostre, zdecydowane przeciwstawienie się tym wszystkim w NRF, którzy wypowiadali się za celowością uznania faktów będących wynikiem drugiej wojny światowej. (PAP)

Niesprawne hamulce przyczyną wypadku

Przed Sądem Powiatowym w Poznaniu zakończył się proces Eugeniusza Kaźmierczaka, zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Piłskiej 5 m. 1, oskarżonego o to, że 17 maja br., prowadząc ciężarówkę „Lublin” o niesprawnym układzie hamulcowym — na ul. Ostrowskiej — wskutek nadmiernej szybkości jazdy i nienależytej obserwacji przed sobą wjechał na chodnik i spowodował śmierć dwójki przechodniów. Za ten czyn Sąd wymierzył mu karę 3 lat więzienia.

W drugim i ostatnim dniu procesu przed sądem zeznawali biegli. W ich opinii samochód marki „Lublin”, stanowiący własność oskarżonego, posiadał niesprawne hamulce. Na ich włączenie potrzebne było kilkakrotne nacisnięcie pedału. Poza tym szczelne hamulcowe były do tego stopnia zuży-

te, że w niektórych miejscach nie były dotykały bezpośrednio do bębna hamulcowego.

Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że sprawcą wypadku był kierowca nieznanego samochodu marki „Zuk”, który jadąc z naprzeciwka z nadmierną szybkością zmusił oskarżonego do gwałtownego skrętu w prawo i wjechał tym samym na chodnik. Sprawę tę podnosił również obrońca, który w swoim końcowym wystąpieniu stwierdził, że do tragedii doprowadziło nieprawidłowe wyprzedzanie przez „Zuk”, stojącego na poboczu innego pojazdu. Natomiast prokurator powołał się na opinie biegłych stwierdzając, że oskarżony „jechał nieostrożnie. Popenił uchybienia w prowadzeniu pojazdu.

Wyrok jest nieprawomocny.

Dewizowa aktywizacja

Prawie 180 placówek produkcyjnych zrzesza w Wielkopolsce Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy. Większość zakładów wykazuje i dobrą organizację, i stały wzrost wytwarzania na potrzeby rynku krajowego oraz eksportu. W sumie działalność przemysłowa wielkopolskich spółdzielni zamyka się wartością około 2,4 mld zł rocznie.

Duże znaczenie dla podniesienia wartości i jakości produkcji miał wprowadzony nie dawno eksperyment gospodarczy. Zastosowano go w 90 placówkach, a polegał on na zniesieniu dyrektywności zatrudnienia. Dzięki eksperymentowi nie tylko wzrósł potencjał gospodarczy tych zakładów, ale przede wszystkim m. in. zaktywizowano gospodarczo 11 powiatów przez wchłonięcie w miasta i osiedla części wolnej siły roboczej, rozwinięto produkcję rynkową i na eksport, zwiększono zużycie surowców wtórnych i odpadów miejscowego pochodzenia.

Mając ostatnio okazję zwiedzenia kilku zakładów produkcyjnych spółdzielczości pracy, starałem się jednak zgłębić ich osiągnięcia eksportowe i ewentualne zamierzenia w tym zakresie.

Niewielka stosunkowo Spółdzielnia Pracy „Bukowianka” w Buku. Zakład, zatrudniający dzisiaj 150 osób, w tej liczbie ponad 90 procent kobiet, produkuje rocznie 300 000 sztuk koszul męskich. W doku mentacji wysyłkowej nietrudno się doszukać ekspedycji sporej partii towaru do ZSRR. Wartość tej przesyłki wyniosła przeszło 5 mln. zł. Obecnie ambicją kierownictwa zakładu, już zakreśloną w planach na najbliższą przyszłość, jest m. in. zakup za 180 000 zł nowych maszyn szybkoobrotowych i rozszerzenie działu produkcji nakładczej, a zatem rozwinięcie współpracy z chałupnikami. Ten kierunek działalności umożliwi spółdzielni w przyszłości podniesienie produkcji, w tym także na ewentualne zamówienia eksportowe.

W podpoznańskim Stęszewie działa od kilkunastu lat Spółdzielnia Pracy Tartaczno-Stolarska. Kto zwiedza co roku MTP, może znaleźć w ich towarowej ofercie wyroby i tego producenta, cieszące się za granicą dużym zbytem. Są to głównie leżaki i wszelkiego rodzaju meble ogrodowe. Na wartość produkcji wynoszącą np. w roku 1966 ponad 82 mln. zł przeszło czwarta część sprzedana została za granicę kraju, głównie na rynki zachodnie. Obecna rozbudowa zakładu da wzrost wartości pro

dukcji eksportowej o 120 procent i to już w niedalekiej przyszłości. Niemniej już teraz stęszewska placówka jest największym w kraju eksporterem wyrobów z drewna w pionie spółdzielczości pracy. To właśnie ten zakład zdobył I miejsce w 1965 roku w konkursie „Głosu”, Radia i Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — „Wielkopolska dla eksportu” i złoty medal w podobnej imprezie za rok 1966.

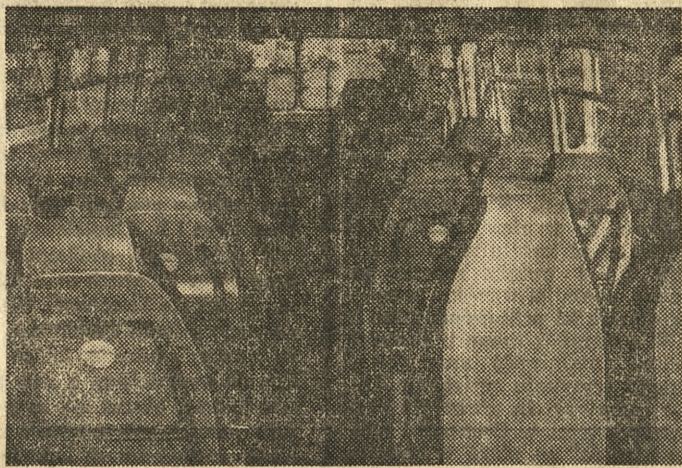
Dziwną metamorfozę przeszła w okresie swego 17-letniego istnienia Spółdzielnia Pracy im. Świerczewskiego w Grodzisku. Założona jako spółdzielnia obuwników w początku lat 60-tych zaczęła napotykać na kłopoty ze zbytem obuwi i galanterii. Przyczyna — wzrost produkcji tych artykułów w zakładach kluczowych. Decyzja zapadła dość szybko — przestawić się na inne wyroby. Nawiązano kontakt z Zakładami H. Cegielski i „Pafawagiem” i placówka przystąpiła do wyrobienia foteli dla wagonów przeznaczonych na eksport. By sprostać nowym zadaniom, zaadaptowano na potrzeby produkcyjne obiekt w Zdroju koło Grodziska. Dzisiaj stoi tu już kilka hal, a wartość produkcji przekracza 112 mln. zł.

wyrobów spółdzielni, głównie dla ich wysokiej jakości, świadczą rosnące z każdym rokiem wartości produkcji eksportowej. Oto jeśli w r. 1960 „Pallas” wyeksportowała zabawek za 29 000 zł, to w zeszłym roku wartość produkcji eksportowej wyniosła prawie 6 mln. zł, a w I półroczu br. — 4,3 mln. zł.

„Pallas” jest jedną z tych spółdzielni naszego województwa, które dbają o gospodarczą aktywizację terenu. Założono już punkt produkcji chałupniczej w Poniecu, gdzie pracuje 30 kobiet. Jeszcze w tym roku powstanie podobna placówka (także dla 30 kobiet) w Borku Wlkp. Trzeba tu dodać, że na 408 zatrudnionych — 183 osoby to chałupnicy.

Rekonosans terenowy potwierdził tezę nie tylko o przydatności wielu placówek spółdzielczych dla zaspokojenia wzrastających potrzeb rynku wewnętrznego, ale także o dużych ambicjach na zwiększenie produkcji eksportowej. Co ważniejsze — z każdym rokiem wielkopolskie spółdzielnie pracy zwiększają także asortyment artykułów eksportowych, pozyskując nowe rynki dla naszych towarów.

EUGENIUSZ COFTA



Na zdjęciu: fotele lotnicze dla autokarów produkowane przez Spółdzielnię Pracy im. Świerczewskiego w Grodzisku. Fot. — „Głos”

rocznie, w tej kwocie 83 mln. zł. na eksport pośredni i bezpośredni. Ten ostatni to głównie metalowe krzesła i stoły kawiarne dla odbiorcy w ZSRR.

Odwiedziłem jeszcze Spółdzielnię „Pallas” w Gostyniu, która dla odmiany eksportuje zabawki z drewna, tapicerskie oraz tzw. miękkie. Zabawki te trafiają do Szwecji, Norwegii, Irlandii, Austrii, Danii, Wielkiej Brytanii, Holandii i wielu innych krajów. O powodzeniu

Nowy tunel

Zrealizowany z powodzeniem tunel pod masywem Mont Blanc zachęcił specjalistów francusko-włoskich do budowy drugiej podobnej inwestycji drogowej. Będzie to z kolei tunel pod masywem Frejus, który połączy francuską miejscowość Bardonnèche z włoskim Modanę. Tunel liczyć będzie 1230 metrów długości, a koszt jego budowy — która potrwa 3 do 5 lat — szacuje się na 33 miliardy lirów. Jak obliczają fachowcy z drogi tej powinno korzystać rocznie blisko 600 tysięcy samochodów. (API)

Pozostawiliśmy daleko za sobą miasto Hoa Binh. To nazwa jednej z prowincji Demokratycznej Republiki Wietnamu, a zarazem jej stolicy. Te dwa słowa znaczą po wietnamsku tyle, co „pokój”. Miasto ma wspomnienia związane z wielką bitwą przeciwko francuskim kolonialistom.

Moje własne wspomnienia sprzed pięciu lat dotyczyły Hoa Binh takiego, jakim ono było właśnie w czasach pokojowych. Wiosną 1962 roku, kiedy zatrzy miałam się w tym mieście, jadąc do Dien Bien Phu, wojna wydawała się być zamkniętym rozdziałem bezpowrotnie minionej przeszłości.

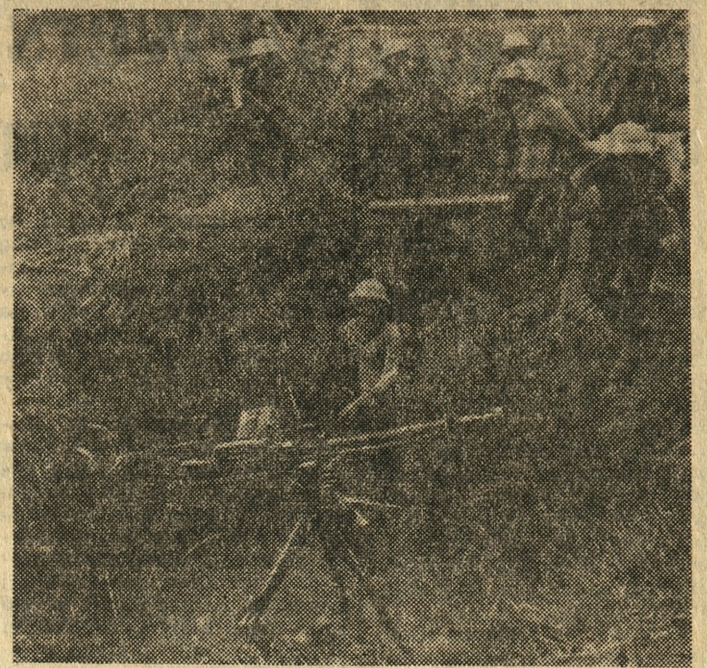
Inaczej wygląda oblicze Hoa Binh, gdy teraz zjawiam się w mieście i zwiedzam jego okolice. Nie ma pokoju w mieście, które od wielu lat nosi jego nazwę. Hoa Binh jest bardzo często wymieniane w wietnamskich komunikatach wojennych, gdy mowa o bombardowaniach. Ludność została ewakuowana pomiędzy ruinami zgliszcz zdrutych domów.

Ale mordercze bomby amerykańskie nie potrafiły stłumić i wygasić życia prowincji Hoa Binh. Przeorane bombami miasto pozostawiłmy za sobą. Labiryntem bocznych dróg zdążamy na miejsce, które trudno byłoby odnaleźć, gdyby nie przewodnicy. Długa wędrówka pieszego — „gąziki” pozostał w znacznej odległości — raz jeszcze potwierdza słusność wyjazdów w nocy lub o świcie.

Krajobraz piękny — górzysta, malownicza okolica, lekko zamglone wczesnej rannej godzinie zarysy wzniesień górskich. Dżungla wysyła na stoki wzgórz swoje forpocztę — kożuch skudłocnej, zbitłej zieleności. Można by wśród tego pejzażu zapomnieć o wojnie. Ale od razu nam przywodzi myśl o niej otwory schronów widniejące wśród zboczy, nie tylko rowy, ciągnące się kilometrami, osłonięte naturalnym kamuflażem nastrozonej, wysokiej trawy.

Ze skalnych szczelin dobiegają głosy dziecięce. Podchodzę bliżej — i stając pod skalnym nawisem z mimowolnym ściśnięciem serca widzę... żłobek. Żłobek w jednej grocie, przedszkole w innej. Skalne pieczary są naturalnym schronem. Łóżeczka drewniane, zasłonięte matami, koszykowe kołyski dla najmłodszych. Kilka skromniutkich, drewnianych zabawek. Podobnie wygląda sąsiednia grotka: kamień na naturalną, spekaną licznymi szczelinami podłogą, bambusowe półeczki — ognisko rozpalone blisko wyjścia. Maluchy grzeją się przy nim, dzień wiosenny jest bowiem wcale nie po tropikalnemu chłodny. Dym szczyple w ozy. Patrzę na niemowlęta, na trzy-czterolatki ewakuowane razem z całym żłobkiem z zagrożonego miasta Hoa Binh.

Notuję słowa śpiewanych przez dzieci piosenek. Jedną z nich ma refren: „Jesteśmy jak młode pędy bambusa...” Druga zawiera słowa: mówiące o tym, że... znaleźliśmy się na ewakuacji — (dosłownie so



Alarm lotniczy — członkowie oddziału samoobrony z państwowego gospodarstwa rolnego Dong Zeo zajmują stanowiska. CAF — TASS

Nie ma spokoju w mieście „Pokój”

Korespondencja

z Demokratycznej Republiki Wietnamu

tan — w rozproszeniu). Ale kiedy nasi starsi bracia wynagają Amerykanów, wrócimy do miasta, do naszego domu...”

— Mam pod dostatkiem miejsca — mówią wychowawcy, opiekujący się dziećmi. Jest ich cztery na prawie czterdzieście malców. — Przygotowaliśmy do użytku dziecinę grot, jedna w pobliżu drugiej.

Oglądam część jednej z grot, gdzie mieści się gabinet lekarski i apteka. Jak zdrowie dzieci? — Nie najgorzej — odpowiada lekarz, stale pracujący w tutejszym szkolnym ośrodku wśród lasu i grot, doktor Le Thu Lap. — Najpowszejsze choroby i dolegliwości, to kłopoty żołądkowe, zwłaszcza w pierwszym okresie po ewakuacji z miasta, po zmianach w trybie życia i w żywieniu.

W sąsiedztwie grot kilka szałasów bambusowych. Bambusowe ławki, stoły, tablice ze śladami kredy... To szkoła podstawowa pierwszego stopnia, czyli czteroklasowa. Jedną z wielu szkół, jakie posiadało miasto Hoa Binh, ewakuowana na przedproże dżungli.

Oglądam kuchnię, w której przyrządzane są posiłki dla dzieci starszych i młodszych. Proste i pomysłowe urządzenia do filtrowania wody, której czystość i przydatność jest jedną z najważniejszych trosk na miejscach ewakuacji. Idzie my w kierunku innej grupy szałasów, wtopionych w tło zieleni, która zaczyna rozwijać się pełnią tropikalnej wiosny.

— Spójrzcie — powiada jeden z gospodarzy, którzy wyszli nam naprzeciw — na tę górę, która widnieje naprzeciwko nas, miesiąc temu rozbił się samolot nieprzyjacielski, stracony celem ogniem naszej milicji.

I znowu szkoła — urządzo ją w bambusowych barakach, przy których zygawkowato żłobioną linią widać rowy ochronne. Jest to szkoła dla dorosłych, służąca formowaniu nowych kadr pracowników rolnictwa, zwłaszcza dla państwowych gospodarstw rolnych. Założona w styczniu 1965 roku, niedługo popasowała w mieście. Z Hoa Binh, stolicy prowincji, przeniesiono uczniów, nauczycieli i cały szkolny dobytek w cztery różne miejsca. Jesteśmy w jednym z nich. — Musieliśmy zbudować pomieszczenia do nauki i dach nad głową dla nas wszystkich. Przez część dnia byliśmy nauczycielami lub uczniami, przez resztę dnia — robotnikami — powiadają moi rozmówcy, których coraz więcej przychodzi do „świetlicowego” baraku.

Żłobek, przedszkole, szkoła podstawowa pierwszego stopnia, która przed chwilą odwiedziłam, skupia dzieci personelu oraz miejscowych nauczycieli. Nauczyciele ci są przeważnie absolwentami wyższej uczelni w Hanoi.

— Ponad pięć tysięcy absolwentów opuściło naszą szkołę od początków jej istnienia — słucham tej opowieści podczas posiłku. Większość potraw, które pojawiają się na stole, pochodzi z produktów, uzyskiwanych w ramach „samowystarczalności gospodarczej”. Słowo to słyszę w Wietnamie każdego dnia i na każdym kroku. Samowystarczalność — to hodowla psów, kur, kaczek, to uprawa jarzyn i owoców w każdym ośrodku, w każdej placówce produkcyjnej, w każdej szkole lub szpitalu.

— Skróciliśmy naukę, ale nie ma mowy o obniżeniu poziomu. Natomiast jeszcze więcej niż dawniej troski i starania poświęcamy ważnej sprawie przystosowania zdobytej przez słuchaczy wiedzy i doświadczenia do warunków wojennych. Organizujemy grupę wyjazdów do prowincji szczególnie atakowanych przez wroga, aby doświadczyć tamtejszych mieszkańców, pracujących w tych dziedzinach życia, które pokrewne są kierunkowi naszej szkoły, zbadanie na miejscu i zastosować praktycznie. Nie zapominamy o ważnej roli, jaką w naszym życiu, nawet w warunkach wojennych, odgrywa kultura — książka, taniec, pieśń...

Nie ma pokoju w prowincji noszącej jego nazwę. Jest wojenna rzeczywistość, której prawdę widać na każdym kroku. I jest dalekowzroczna polityka, której dowody jeszcze jednym wyrazistym skrótem prezentuje mi dzień spędzony w ośrodku szkolnym. Ochraniać najmłodszych, uczyć dzieci, szkolić kadry, bronić z karabinem w ręku uzyskanych zdobyczy, spowodować, by zima dawała ustokrotniony plon — oto zadania dnia.

MONIKA WARNEŃSKA



NAUKA

- C. Sharp Cook — „Budowa jadra atomowego”. PWN, str. 170 z 15.
- Karol Marks, Fryderyk Engels — „Dziela”, tom 14, część pierwsza. KiW, str. 588, z 30.
- Michał Winogrodow — „Procesy fizjologiczne w pracy człowieka”. KiW, str. 447, z 55.
- P. T. Mathews — „Wstęp do mechaniki kwantowej”. PWN, str. 226, z 20.
- E. B. Ford — „Genetyka ekologiczna”. PWRiL, str. 350, z 50.
- Henryk Lebek — „Zarys gramatyki francuskiej”. PWN, str. 418, z 24.
- Anna Wierzbicka — „O języku dla wszystkich”. WP, str. 230, z 17.
- Tadeusz Dryński — „Ćwiczenia laboratoryjne z fizyki”. PWN, str. 434, z 55.
- „Funkcjonowanie administracji w świetle orzecznictwa”. WP, str. 232, z 25.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 240 (7357) 11 X 1967

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

Bataliony

Są ludzie, którzy swoją obecnością, swoim słowem wnoszą spokój, powodują radosny nastrój oraz wiarę w zwyciężenie wszelkich trudności. Takim człowiekiem był generał major Kuźniecowa.

Następne spotkania z generałem przekonały mnie o tym. Dając taki czy inny rozkaz generał od razu radził w jaki sposób można go najlepiej wykonać. Jego przyjacielska uwaga o jakimś uchybieniu działała silniej niż największa awantura. W stosunkach z nami był bezpośredni, nigdy jednak nie sprawiał wrażenia dobrego wuja, który wszystko wybaczy. Dziś jeszcze wspominam zajęcia z nim prowadzone przed każdą bitwą. Dowódcy wypowiadali się z różnymi planami. Jedne były słuszne, inne niezupełnie, względnie złe. Nigdy jednak nie było wypadku aby generał komukolwiek powiedział: „Wasza decyzja nie ma sensu”. Wysłuchawszy cierpliwie generał Kuźniecowa, jeśli się nie zgadzał zwykle poprawiał w następujący sposób. „Wydaje mi się, że w tych warunkach lepiej byłoby powziąć inną decyzję. I dlatego...”

W ten sposób każdy z nas spozostregal swoje błędy, nie obrażając się nigdy.

Generała kochaliśmy i szanowaliśmy. Kiedy otrzymał Order Lenina cała dywizja uważała to za swoje święto. Tego dnia wszyscy, poczynając od dowódcy a kończąc na szeregowcu, starannie się ogolili, ostrzygli, wyczyścili mundury.

Natychmiast po przybyciu do nas generała, saperzy szybko przeciągnęli łodzie na rzekę Pispilną. O świcie rozpoczęliśmy przeprawę przez rzekę, która w tym miejscu miała 100 metrów szerokości.

Wróg oczekiwał nas i od razu rozpoczął huraganowy ogień. Przy forsowaniu rzeki zginął Straszewski. Wielu żołnierzy u-

nęło. Przeciwnik nie mógł jednak powstrzymać naszego naciśku. Zdobyliśmy Michajłowkę.

Piechocie pomogli artylerzyści Rozkosznego. Znajdując się w pierwszych szeregach atakujących dowódca pułku osobiście prowadził korektę ognia.

Wrzaz z moim zastępcą do spraw politycznych Olejnikiem znajdowałem się wśród żołnierzy. Z pierwszymi pododdziałami wkroczyliśmy do planującej wsi.

W najbardziej krytycznym momencie walki trzecia kompania piechoty pozostała bez dowódcy. Zastąpił go zastępca dowódcy pierwszego batalionu starszy lejtnant Proszkin, któremu udało się odbić atak czołgów przeciwnika.

Dom do domu, działnicę za działnicą, wyzwalałmy Michajłowkę, która była raczej rozległym miasteczkiem niż wsią. Wróg raz po raz kontratakował. W pewnej chwili znaleźliśmy się w obrębie działania czołgów z miotaczami ognia. Nie zdążyłem ukryć się za glinianą ścianą obórki, kiedy czołg pojawił się przede mną. Zgrzytając gąsienicami czołg posuwał się wprost na mnie, straszny, miotający płomieniem.

Nagle z planującej chaty wybiegł nieznan mi żołnierz i rzucił wiązkę granatów pod czołg. Maszyna zatrzymała się, potem zaczęła obracać się dookoła siebie.

Bohater nie zdążył odskoczyć. Śmiercionośny strumień ognia ogarnął go. Spłonął. Nigdy nie dowiedziałem się, jak się nazywał.

Przeciwnik zaczął wreszcie cofać się. Nasi artylerzyści odcięli mu odwrót. Odcięli na zawsze.

Brudni, zmęczeni, poparzeni, w pokrwawionych bandażach gwardziści umocnili się na nowych pozycjach. Gryzący dym snujący się na ulicach wsi utrudniał oddech.

W tej bitwie ponieśliśmy bardzo duże straty.

W południe, kiedy nie podliczono jeszcze zdobytej broni i jeńców zameldowałem dowódcy dywizji o zajęciu Michajłowki. Generał Kuźniecowa podziękował mi za wykonanie rozkazu mówiąc jednocześnie, że przyczółek na Dnieprze otwiera piątą armię uderzeniową drogę na południowy Boh.

c d n

W 50 rocznicę Rewolucji Metalowcy organizują konkurs

Dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Związek Zawodowy Metalowców ogłosił konkurs pod hasłem „Rewolucja Październikowa a Polska”.

Celem tego konkursu jest podsumowanie działalności oświatowej Związku, nacełowanej w tym roku właśnie na zaznajomienie członków z wpływem Rewolucji Październikowej w Rosji na losy Polaków.

Konkurs ma 3 etapy: eliminacje zakładowe, okręgowe i centralne. W eliminacjach zakładowych może brać udział każdy członek związku, który odpowie na 5 wylosowanych pytań. Zwycięzcy tych eliminacji (po jednym z zakładów zatrudniających do 3 tysięcy pracowników i po 2 z większych) wezmą udział w eliminacjach okręgowych a zwycięzcy okręgowych — w eliminacji centralnej.

Na zwycięzców czekają na każdym etapie konkursu po 3 nagrody: 600—500—300 zł w zakładach, 1000—800—600 zł na szczeblu okręgu oraz zwycięzca do ZSRR, 2000 i 1500 zł dla zwycięzców w eliminacji centralnej.

Szczegółowych informacji o terminach i warunkach konkursu udziela Zarząd Okręgu ZZZM w Poznaniu. (pch)

Stuchamy
Z płyt

W konsekwentnie realizowanym przez Polską Nagrania i godnym pochwały cyklu „Musica Antiqua Polonica” ukazały się dwie kolejne płyty:

„Niespory” (1787) Józefa Zeldera w wykonaniu Choru „Arion” i Orkiestry Filharmonii Pomorskiej oraz solistów: Haliny Stonickiej (sopran), Krystyny Szostek-Radkowskiej (alt), Kazimierza Pustelaka (tenor) i Marka Dąbrowskiego (bas). Muza, XL 0299.

„Polska muzyka instrumentalna XVII wieku”: Mikołaj Zieliński — Fantasia secunda na smyczki i klawesyn i Fantasia tertia na smyczki, fagot i klawesyn; Adam Jarzebski — Concerto „Spandesa” i Concerto „Berlinsa” na smyczki, fagot i klawesyn oraz Concerto primo na smyczki i klawesyn; Marcin Mielczewski — Canzona prima na smyczki i klawesyn oraz Canzona tertia i Canzona quarta na smyczki, fagot i klawesyn. Grupa zespołu kameralnego „Con moto ma cantabile” pod dyktando Tadeusza Drewnowskiego. Muza XL 0303.

Krzysztof Penderecki: Dies Irae — słynne już oratorium pamięci zamordowanych w Oświęcimiu, Polymorphia na 48 instrumentów smyczkowych oraz De natura sonoris na orkiestrę. Wykonawcy: Stefania Woytowicz — sopran, Wiesław Ochman — tenor, Bernard Ładysz — bas oraz Chór i Orkiestra Filharmonii Krakowskiej pod dyr. Henryka Czyża. Muza XL 0413.

Robert Schumann: Papillons op. 2, Sonata fis-moll op. 11 i Arabeska op. 18. Na fortepianie gra Ryszard Bakst. Muza, XL 0360.

W październikowym „Nurcie”

Jan Dahl kontynuuje swoje rozważania o „14 tysiącach Asyryjczyków” koncentrując się na działalności społecznej studentów, wykazując znajomość pokazowości tej działalności.

W nowym cyklu „Perspektywy kultury wiejskiej” zabierają głos Józef Ożga-Michalski oraz Marian Niedźwiedziński. Pierwszy stwierdza, że choć poparcia wymagają coraz szerzej docierające na wieś środki masowego przekazu, to jednak niezmierzona waga jest także troska o rozwój własnej twórczości kulturalnej i artystycznej wsi. Nowa sytuacja nie przekreśla możliwości rozwoju twórczości ludowej, sztuki i folkloru. Drugi zajmuje się głównie modelem działacza kulturalnego na wsi oraz koncepcją gromadzkiego domu kultury.

O amatorskim ruchu śpiewaczym, jego tradycjach i aktualnych funkcjach pisze Marcin Bajercowicz, o walce romantyków z klasykami w poezji najmłodszej — Stanisław Barańczak, o życiu muzycznym NRD — Florian Dąbrowski.

Bogato prezentuje się dział poezji. Znajdujemy tu utwory Juliana Przybosa, Edwarda Stachury, Wincentego Różańskiego, Eliasa Canetti, dalej grupy młodych poetów niemieckich (z NRD) wraz z omówieniem ich twórczości piosenkarza H. Kaszyńskiego oraz Jole Bernatowicz Nobile, Włoszki piszącej po polsku. Z prozy artystycznej dwa mikroopowiadania pisarzy niemieckich, opowiadanie Jerzego Mańkowskiego pt. „Złudzenie zieleni” i dalszy ciąg reportażu Przemysława Bystrzyckiego „Włoskie kartki”.

W drugim odcinku „Małej wszechnicy „Nurtu” Rene Sliwowski i Jerzy Faryno piszą o prozie radzieckiej 1917—67.

Dalej „Recenzje i noty”, wywiad z Nikosem Chadzinikolau, „Kierunkowskiz”, omówienie twórczości Tadeusza Hołuj piosenkarza Feliksa Fornalczaka, recenzje teatralne Z. Osińskiego, recenzje filmowe, „O sporcie inaczej” (tym razem o zjawisku kibicowania), stały felieton Jerzego Korczaka oraz „Labirynt”. (ms)

Indyjska rakietka

W najbliższym czasie oczekuje się wystrzelenia przez Indie pierwszej doświadczalnej rakietki wyprodukowanej samodzielnie w tym kraju. Dotychczas z poligonu doświadczalnego

Dywerysja instrumentem polityki USA

Amerkański Kongres w 1964 r. stwierdził z całą otwartością, że „zadaniem USA jest rozpowszechnianie narodowych celów na całym świecie”. Jednym z instrumentów realizacji tej amerykańskiej polityki stał się wywiad.

O Centralnym Biurze Wywiadowczym (CIA) Stanów Zjednoczonych głośno na całym świecie. Nie ma bowiem środka, którego nie chwytali by się agenci z amerykańskiego wywiadu, nie ma reakcyjnych przewrotów w Łacińskiej Ameryce, Afryce i Azji, w których nie brałoby udziału agenci CIA. „Formy tajnych politycznych operacji — pisał nie dawno b. pracownik CIA Ch. Felix — są tak różnorodne, że nie dadzą się opisać. Są to na pozór zwykłe wystąpienia na międzynarodowych konferencjach czy rozrzućcie dezinformacyjnych ulotek w Wietnamie itp.” Szczególnie „zaszczycany” akcjami dywersyjnymi jest Związek Radziecki i kraje obozu socjalistycznego. Datuje się to od czasu Wielkiej Rewolucji Październikowej, choć Stany Zjednoczone nie brały jak Anglia i Francja bezpośredniego udziału w antyradzieckiej interwencji zbrojnej. Piszcie o tym na łamach miesięcznika „Międzunarodna Żyźń” (nr 9) F. Łatow w artykule pt. „Wywiad USA i jego metody”.

„Od pierwszych dni istnienia władzy radzieckiej wywiad amerykański nawiązał łączność z kontrrewolucyjnym podziemiem. Brał udział w przygotowaniu buntu czechosłowackiego korpusu nad Wołgą i na Syberii, w kontrrewolucyjnych buntach w Rybińsku, Kostromie i innych miastach. W lecie 1918 r. wywiad ten zorganizował wspólnie z Anglikami i Francuzami spisek, który przeszedł do historii pod nazwą „Spisku posłów”. Celem jego była dezorganizacja dostaw żywności dla Czerwonej Armii i zamieszanie w transporcie, dywersje lokalne przeciwko władzy radzieckiej itp.”.

Rzecz charakterystyczna — także Kubę dotknęła cała seria podobnych aktów dywersyjnych: puszczanie w obieg fałszywych kubańskich pieniędzy, nasyłanie zbrojnych dywersantów lub — jak to było w 1962 r. — chemiczne zanieczyszczenie ładunku cukru wiozonego dla Związku Radzieckiego na zafrachtowanym statku zagranicznym.

Wojna psychologiczna

Wywiad USA rozwija się na szeroką skalę wojnę psychologiczną dzielącą się na trzy nurty: „białą propagandę”, „szarą propagandę” i „czarną”, w zakres którego wchodzi już szpiegostwo, przygotowywanie

gruntu pod zamachy stanu i morderstwa polityczne.

„Biała propaganda”, to według klasyfikacji amerykańskich specjalistów ta, prowadzona przez oficjalne radiostacje i urzędowe publikacje wydawnicze. Tylko na nią rząd amerykański wyasygnował w roku 1967 170 mln dolarów. Natomiast do transmisji „szarej propagandy” należą takie nieoficjalne placówki wywiadu USA, jak „Wolna Europa” oraz mające oddziaływać na opinię publiczną w Związku Radzieckim stacje „Wolna Rosja”, „Wolność” i „Za wolność Rosji” (nota bene także posiadające centrale w Niemczech zachodnich oraz Hiszpanii, ale ponadto oddziały w Azji).

Kontrofensywa przeciwko rocznicy Października

Nasilenie wrogiej propagandy antyradzieckiej wzrosło w miarę zbliżania się 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej. „Pod koniec 1966 r. — pisze F. Łatow — z polecenia rządu USA opracowany został plan rozwinąć szerokiej akcji antyradzieckiej. Zgodnie z tym planem, organa CIA mają przeprowadzić kampanię dla dyskredytowania w oczach Amerykanów i światowego społeczeństwa historii Rewolucji Październikowej. Za planowane zostały różnego rodzaju zebrania teoretyczne, konferencje, sympozja i seminaria. Najczynniej występują w nich współpracownicy amerykańskiego wywiadu, członkowie Kongresu i tzw. „specjaliści od spraw radzieckich”. Tak np. na konferencji zorganizowanej przez Uniwersytet Pensylwański w dniach 7—8 kwietnia br. wystąpił m. in. kierownik oddziału strategicznych badań CIA John Leonard. Można tu jeszcze wymienić podobne imprezy, organizowane w innych uniwersytetach oraz serie seminariów w Rosyjskim Instytucie Kolumbijskiego Uniwersytetu. Uniwersytety te posiadają kontakty z CIA, skąd od szeregu lat otrzymują subsydia i używane są jako osłona dla dywer-

syjnej roboty. Wielu profesorów tych uniwersytetów od dłuższego czasu pracuje chętnie w wywiadzie amerykańskim i wykonuje jego polecenia.

Puszczone zostały w ruch wszystkie metody propagandy dla uzasadnienia takich pseudotez jak „kryzys komunizmu”, „nieugiętość teorii komunizmu z praktyką”, „nieunikniony powrót do kapitalizmu” itp. Wywody te nie są nowe i znane od dziesięcioleci. Wywiad nie wniósł nic nowego. Za nowość można jedynie uważać wykorzystywanie dla uzasadnienia tych pseudotez różnych zdrajców spośród byłych obywateli radzieckich. Przy tym wywiad amerykański bynajmniej nie kępuje się tym, że niektórzy z tych odszepceńców — jak np. znany z antyradzieckich paszkwili Tarsis — cierpi na jawne zaburzenia umysłowe.

Przy aktywnym udziale wywiadu, zdecydowanie antyradzieckiej działalności — E. J. Struve i W. A. Filipow powołali „Międzynarodową współpracę literacką”. Zadaniem tej „współpracy” jest rozpowszechnianie wśród obywateli ZSRR paszkwili Tereca-Siniawskiego, Arzaka, Daniela i innych. Fałszyfikatorzy z CIA przygotują ją do pracy serię „pamiętników” rzekomo piosenkarzy byłych wybitnych działaczy państwowych ZSRR i ich skrajnie tendencyjne biografie. „Gwoździem” mają być „pamiętniki” S. Allilujewej (córka Stalina).

Z drobiazgowością, godną lepszej sprawy, prowadzony jest rejestr osób, które w różnych czasach i z różnych powodów wyjechały z krajów socjalistycznych. Nie mówi się jednak, że w ciągu ostatniego 50-lecia od kapitalizmu odwróciły się i weszły mocno na drogę socjalistycznego rozwoju dziesiątki milionów ludzi.

W ostatnich czasach dywersyjna działalność amerykańskiego wywiadu przybrała takie rozmiary, że wywołała oburzenie nawet w Stanach Zjednoczonych — pisze w zakończeniu swego obszernego artykułu F. Łatow.

Opr. F. H.

Izba Pamiątek w Świątynie

W ubiegłą niedzielę w Wiejskim Domu Kultury w Świątynie (pow. Wolsztyn) odbyło się uroczyste otwarte zebranie miejscowej organizacji PZPR dla uczczenia 50-lecia Rewolucji Październikowej. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych. O osiągnięciach Związku Radzieckiego mówił wicekonsul ZSRR — W. Filatow. Na tym zebraniu działacze kulturalni: H. Saj, Z. Dąbek i G. Andrzejewska otrzymali nagrody, ufundowane przez Prezydium GRN. Upominki kilku działaczom wręczył dyr. PP „Ruch” — St. Kaja z Poznania. Następnie zebrani oglądali film „Chleb i sól”.

Po zebraniu wicekonsul W. Filatow dokonał otwarcia Izby Pamiątek, która zawiera cenne dokumenty i pamiątki, dotyczące przeszłości wioski i okolicy. Duże zainteresowanie również wzbudziła wystawa znaczka pocztowego, tematycznie związanej z Rewolucją Październikową i z osiągnięciami Związku Radzieckiego. Pokazane tu zostały zbiory miejscowych filatelistów.

W urządzenie wystaw duży wkład pracy dali członkowie miejscowego Koła ZMW; pomoc tu także okazał „Ruch”, ofiarując tej żywej kulturalnej placówce gabloty. (p)

PRODUKCJA RADZIECKA

Zbliżająca się 50 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej znajduje oczywiście swój wyraz w kinach w postaci zwiększonej liczby premier filmów radzieckich jak i wznowień klasycznych dzieł radzieckiej kinematografii z lat zwłaszcza dwudziestych.

„Wojna i pokój”. Reż. Siergiej Bondarczuk. Grand Prix na festiwalu w Moskwie. Epopeja będąca wielką, monumentalną adaptacją słynnej powieści Lwa Tołstoja, zrealizowana w 4 częściach, których projekcja trwa łącznie około 9 godzin. Na razie wyświetlmy dwie części: I — Andrzej Bołkoński i II — Natalsza Rostowa.

„Zosia”. Reż. M. Bogin. Miłość radzieckiego oficera do polskiej dziewczyny z przefrontowej wsi. Pola Raksa w roli tytułowej.

„Kamo — znany osobiste” i „Kamo — niebezpieczna misja” to dwa filmy sensacyjne, oparte na autentycznych przygodach bohatera rewolucji Ter — Petrosjana, działającego od 1905 r. po lata władzy radzieckiej. Reż. S. Kierow i E. Karamian.

„Niefortunny dzień”. Reż. J. Jegorow. Obyczajowe obserwacje, dowcip, luźna budowa dramatyczna. Film oparty na koncepcji kamery wędrującej po mieście w rękach studenta i podpatrującej scenki z życia moskiewian.

„Pierwszy nauczyciel”. Reż. A. Michalkow — Konczalowski. Film daje obraz przemian zachodzących na kirkasie wsi (Natalia Arinbasowa zdobyła za rolę w tym filmie nagrodę na festiwalu w Wenecji).

„Człowiek, którego kocham”. Reż. J. Karasik. Portret obyczajowy współczesnej rodziny.

„Kaukaska branka”. Reż. L. Gajdaj. Barwna komedia, której bohater — dzieln i sympatyczny — ratuje piękną dziewczynę przed szajką porwaczy.

„Na frontach wojny domowej”. Reż. I. Kopalin. Komentarz polski R. Frelek. Pełnotrażowy, dokumentalno-montażowy film, wykorzystujący szereg unikalnych zdjęć archiwalnych. Pokazuje okres od wojny światowej po rok 1922 — zwycięstwo nad interwentami i proklamowanie ZSRR.

„Najazd Czarnego Króla”. Reż. W. Bycz-

kow. W zasadzie dla dzieci, o średniowiecznym mieście rzemieślników, które najechał okrutny Czarny Król.

Wreszcie wznowienia radzieckiej klasyki filmowej. Spośród 26 pozycji wymienimy: „Pan-cernik Potiomkina” S. Eisensteina, „Burza nad Azją” W. Pudowkina, „Delegata floty” A. Zacharowa i J. Chejficę oraz „Maksyma” G. Kozincewa i L. Trauberga. Szczegóły podamy informując o Festiwalu Filmów Radzieckich.

„Stajnia na Salwatorze”. Reż. Paweł Komorowski. Graja: Janusz Gajos (Janek z „Czterech pancernych”), Tadeusz Łomnicki, Ryszard Hanin, Joanna Szczepiec. Dramatyczne konflikty grupy konspiratorów podczas okupacji w Krakowie.

„Zezwolenie na ślub”. Bułgarska „nowa fala” na temat różnych losów dwóch generacji wojennej i obecnej, znającej wojnę jedynie z powieści.

„Kobiety nie biją nawet kwiatem”. Reż. Zdeněk Podskalský. Barwna, szerokoekranowa komedia obyczajowa o donżuanie mimo woli, który nie może się opętać od kobiet, choć wcale nie grzeszy urodą.

„Alphaville”. Słynny film J. L. Godarda. Eddie Constantine, specjalista od ról gangster

TELEWIZJA

Oglądało się z satysfakcją

Nareszcie! Kto jak kto, ale najbardziej z dobrych programów telewizyjnych cieszy się recenzent, zwłaszcza gdy jest ich tak dużo, że nie żal tygodnia spędzonego z profesjonalnego obowiązku przed telewizorem i gdy z czystym sumieniem można napisać: nareszcie, mieliśmy dobry tydzień! Co prawda jeszcze od czasu się brak dobrej publicystyki na tematy bieżące, ale odnotowaliśmy tyle pozycji tzw. publicystyki okolicznościowej, tyle dobrych programów historycznych i popularno-naukowych, tyle interesujących widowisk teatralnych, nie mówiąc już o „Turnieju miast” czy sprawozdaniach sportowych, że trudno mieć o ten brak duże pretensje.

W niedzielę przybyła nam nowa i bardzo cenna pozycja, którą śmiało można nazwać wielkim wydarzeniem. Mowa o „Teatrze TV na świecie”. Jak wynika z zapowiedzi, w cyklu tym co miesiąc zobaczymy jakąś wybitną pozycję zagranicznego teatru telewizyjnego. Bez względu na to, jaką te spektakle znajdą w oczach widza, sam pomysł już jest bardzo cenny. Wystawianie najwybitniejszych realizacji zagranicznych da polskiemu telewidzowi jakiś punkt zaczepienia do oceny i pewnych porównań. Przegląd zainaugurowało widowisko zaprezentowane przez telewizję japońską pt. „Na stacji” według scenariusza Katsumi Okamioto i w reżyserii Yukie Fukumakki. Było to coś pośredniego między teatrem a filmem: plener widowiska ograniczał teren dworca kolejowego, aktorzy grali na przemian to w konwencji teatralnej (zwłaszcza para starych ludzi), to filmowej (dotyczy to głównie młodych). Mimo że dubbing wpływa na zubożenie treści każdego widowiska, prawdę mówiąc, nie ma innego lepszego sposobu przekazania dialogu, a przy tym dubbing widowiska „Na stacji” był dobry. W sumie oglądało się spektakl z zainteresowaniem tym większym, że poruszał on treści współczesne bliskie każdemu człowiekowi bez względu na to, gdzie mieszka. Ta ponadterytorialność i w pewnym sensie ponadczasowość — bo przecież miłość, przywiązanie, konflikty wynikające ze stosunków dwojga ludzi są problemem starym jak ludzkość — zadecydowały o sukcesie spektaklu, o jego całkowitej percepcji przez polskiego telewidza.

Nasz teatr — obok przedstawienia pt. „Czapa” polskiego autora Janusza Krasieńskiego w reżyserii T. Jaworskiego z doskonałymi kreacjami T. Fijewskiego i J. Matyjaszkiewicza — zaprezentował nam widowisko Romana Bratnego pt. „Brulion” w reżyserii Z. Kuźmińskiego. I znów Teatr TV odniósł sukces. „Brulion”, autorska próba utworu prozatorskiego pod tym samym tytułem, przez swe liczne wątki i częste przenoszenia akcji w czasie i przestrzeni — nie był spektaklem łatwym w odbiorze. A mimo to oglądało się go z zacięciem; bohaterów poruszały do głębi. Zasługa to nie tylko autora, który w swej twórczości nieustannie sięga do dzieł i losów pokolenia Kolumbów, losów wojennych i częstokroć znacznie bardziej skomplikowanych powojennych. Zasługa to również reżysera, który miał szczególnie trudne zadanie, polegające na częstym wychodzeniu akcji ze studia, i aktorów z S. Zaczekiem i A. Ciepielewską na czele.

Z publicystyki okolicznościowej wyróżnił się przede wszystkim program o Polakach uczestniczących w Rewolucji Październikowej pt. „Żołnierze Rewolucji”. Ciekawe, bardzo autentyczne i sugestywne wspomnienia weteranów, ilustrowane trafnie dobranymi filmami stworzyły pozycję, jakich chciałoby się oglądać jak najwięcej. Równie wartościowy, a przy tym bardzo prosty w ujęciu i ciekawy w odbiorze, okazał się reportaż filmowy pt. „Czas tamten” ukłujący walki partyzanckie w czasie okupacji hitlerowskiej. Wspomnienia autentycznych uczestników i świadków na temat walk oddziałów AL na Kielecczyźnie i okrucieństw okupantów niosły w sobie klimat tak dobrze znany i czytelnikom i kinomanom z książki Mieczysława Moczara „Barwy walki” i filmu pod tymże tytułem.

Niewiele dokumentów ikonograficznych, nie mówiąc już o filmach, mieli do swej dyspozycji twórcy programu pt. „Ostatni generał” z cyklu „Ludzie i zdarzenia” o dowódcy armii w kampanii 1939 roku generale Franciszku Kleebergu. Skąpe dokumenty oraz wspomnienia żołnierzy walczących w 1939 roku pod dowództwem Kleeberga stworzyły nie tyle portret generała, bo był on mimo wszystko zarysowany zaledwie kilkoma kreskami nie dającym pełnego obrazu ostatniego polskiego generała 1939 roku — ile były swego rodzaju próbą przypomnienia tego bohaterskiego dowódcy.

Brak miejsca nie pozwala już na omówienie „Turnieju miast” rozegranego między N. Sączem a N. Targiem w pięknym plenerze Pienin, Dunajca i Nidzickiego Zamku. Tu wspomnę więc jeszcze tylko, że bardzo mi się podobał konkurs na tematy filmów radzieckich zorganizowany przez poznańską TV (w dwu seriach!) o tematy kinematografii radzieckiej pt. „Krytycy filmowi przedstawiają”, że program „Kiedy trzeba podjąć decyzję” na temat gospodarstwa rolnych, w których nie ma ludzi młodych był lepszy niż podobny przed 2 tygodniami i że Wszechnica TV przedstawiła dwa fascynujące tematy: „Zadłość” jako element psychologii życia codziennego oraz „Księżyc — 1970”.

Kończąc więc apelem: zwracajcie większą uwagę na Wszechnicę! MARIAN FLEJSIEROWICZ

Październikowe nowości ekranu

skich, w roli tajemniczego agenta, działającego w stolicy jednej z galaktyk w roku 1984. Sensacja i science-fiction.

„Życie zamku”. Reż. J. P. Rappeneau. Komedia dziecięca się w okupowanej Francji na wybrzeżu normandzkim tuż przed lądowaniem aliantów w roku 1944. Nagroda specjalna jury na festiwalu w Karlovyh Varach w 1965 r.

„Oferta matrymonialna”. Reż. A. Pietrangeli. Sandra Milo w roli głównej w komedii na temat spotkania dwojga ludzi, którzy poznali się dzięki ogłoszeniu matrymonialnemu. „Wczoraj, dziś, jutro”. Trzy nowele filmowe z Sofią Loren, która gra kolejno handlarzkę na czarnym rynku, światową damę i dziewczynę lekkiego prowadzenia. Oczywiście komedia.

„Po wielkiej burzy”. Reż. Fred Zinnemann. Późniejszy sławny twórca „W samo południe” stworzył w 1948 r. dramat psychologiczno-społeczny opowiadający historię żydowskiego chłopca z Czechosłowacji, który po uwolnieniu z obozu nie może sobie przypomnieć faktów z przeszłości.

„Dzieci kapitana Granta”. Reż. R. Stevenson. Barwny, przygodowy, szerokoekranowy film — adaptacja słynnej powieści Verne’a.

„Alphaville”. Słynny film J. L. Godarda. Eddie Constantine, specjalista od ról gangster

Turyści motorowi zakończyli sezon

Ludowy Zespół Sportowy Chrobry w Gnieźnie był organizatorem imprezy motocyklowo-samochodowej, która równocześnie kończyła tegoroczny sezon. W zlocie wzięło udział 235 uczestników.

Metą rajdu był Powidz. Na trasie, w punktach kontrolnych kierowcy odpowiadali na konkursowe pytania związane z przepisami ruchu drogowego, ustawy przeciwko alkoholowej działalności PZU oraz zagadnieniom turystycznym. Ponadto w Witkowie uczestnicy imprezy wzięli udział w konkursowym strzelaniu indywidualnym i zespołowym.

W łącznej punktacji indywidualnej i miejsce zajął Karol Krauze z wrzesińskiego Startu, drugi był Bernard Jankowski z LOK-u Gniezno, a trzeci Piotr Romanowski ze Startu Gniezno. W konkursie zespołowej i miejsce wywalczył gnieźnieński Start przed LOK Kalisz i wrzesińskim Startem.

W Powidzu odbyła się również jazda zrecznosciowa, którą wygrał Jerzy Iwiński ze Startu Września przed Piotrem Romanowskim i Jerzym Nowakiem obaj z gnieźnieńskiego Startu.

Na zakończenie imprezy uczestnicy otrzymali liczne nagrody, pa miatkowe proporzeczki. Przy udziale przedstawicieli Zarządu Okręgu PZM odbyło się uroczyste zakończenie sezonu turystyczno-motorowego. (d)

12 - 15 bm.

Rajd Zachodni po raz dwunasty

Jutro wyruszą na trasę pierwszy uczestnicy Ogólnopolskiego Zachodniego Rajdu Studenckiego organizowanego tym razem przez Oddział Międzyuczelniany PTTK i R. Okręgową ZSP w Poznaniu przy współpracy Zarządu Wojewódzkiego TRZZ w Poznaniu i PKKFT w Trzancie. Na metę rajdu wybrano wprawdzie miejscowość Ziem Zachodnich, ale położona w województwie poznańskim - powiatowo miasto Trzcinian. Te gorący rajd oprócz tradycyjnych celów tj. popularyzacji Ziemi Zachodnich postawił sobie za cel uczenie 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, stąd wiele tras pokrywa się ze szlakami bojowymi Armii Radzieckiej w r. 1945.

Rajdowa nowością będzie przede wszystkim papierowa plakietka, podobna do nalepek hotelowych. Ponadto pieczętkami wszystkich poprzednich rajdów stemplowane będą pamiętniki specjalnie sprzedawane na mecie rajdu.

A więc do zobaczenia 15 bm. w Trzcinie w Ośrodku POSTWI! (ad)

Z Wielkopolski

WKS Grunwald - Poznań zamie rza w najbliższym czasie powiększyć liczbę sekcji sportowych. Kolejną będzie sekcja zapasnicza.

29 bm. Motoklub Unia organizuje wraz z miejscowymi władzami Wągrowca wycieczki na torze trawistym. Obok zawodników krajowych wystąpić mają reprezentanci ZSRR. Zawody będą organizowane dla uczczenia pamięci p. Paszkowa, który wywodził m. in. Wągrowiec z hitlerowskiej niewoli i 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej.

14 i 15 bm. rozegrane zostaną w Poznaniu w hali Poznańskich Ośrodków Sportowych drużynowe szermierze mistrzostwa okręgu. Zawody te stanowią eliminacje przed Mistrzostwami Polski, które odbędą się 8 i 9 przyszłego miesiąca w Łodzi.



Hokeiści na trawie poznańskiej Warty zakończyli pierwszą część sezonu 1967/68 imponującym bilansem bramkowym 57:1 co jest bez precedensu w historii rozgrywek hokejowych w naszym kraju. Na zdjęciu prezentujemy trzech zawodników, którzy mają niemały udział w dotychczasowych sukcesach zielonych. Pierwszy z prawej kapitan i obrońca drużyny Warty Władysław Smigielski ma lat 30, hokej na trawie uprawia już od 20 lat. W tym czasie rozegrał 737 spotkań. W środku bramkarz Jan Górny. Najstarszy z prezentowanej trójki, ma 34 lata. W swej karierze sportowej 5 lat grał w piłkę nożną a od 15 uprawia hokej. Rozegrał około 400 meczy. Z lewej Stefan Otulakowski, obrońca Warty, ma 22 lata, od 8 lat gra w hokeja. Występował w drużynie ponad 300 razy.

Fot. - K. Przychodzki

Rekord świata polskich spadochroniarzy

Na lotnisku w Krośnie padł rekord świata w grupowym skoku ze spadochronem.

Skoczki Aeroklubu Podkarpackiego w Krośnie skacząc z wysokości 1000 metrów na celność lądowania uzyskali średnią odległość od centrum koła 1,27 m.

RKS San w Poznaniu przyjmuje zgłoszenia dzieci w wieku od 8 do 11 lat do sekcji tenisa stołowego. Treningi odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 w sali Wytworni Wyrobów Tytoniowych przy ul. Wojskowej 5.

Najbliższymi przeciwnikami piłkarzy rezerw Grunwaldu o mistrzostwo I ligi 7-osobowej będą w Poznaniu zespoły SKS Warszawianki i stołeczny AZS w dniach 28 i 29 bm.

20 i 21 bm. LOK w Kaliszu organizuje VII Zawody Strzeleckie z kłbks w konkurencji indywidualnej i zespołowej. Dwudniowe zawody rozegrane zostaną na strzelnicy w Kościelnej Wsi.

DKKFT Poznań-Jeżyce i GKS Olimpia organizują szkółkę pływacką dla dzieci urodzonych w latach 1959-1961. Zgłoszenia przyjmuje DKKFT przy ul. Słowackiego 22.

Praca

Gospoia samodzielna z referencjami do 4 osób, zaraz potrzebna (może być dochodząca). Telefon 445-89, po południu wgl. oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8671gr.

Technik dentystyczny - przyjmie prace zlecane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9166g.

Pracownicy do zycia biu stonoszy, wykwalifikowana - przyjmie zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8962g.

Krawcowa wysoko kwalifikowana, konfekcja - ze znajomością kroju - potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8864g.

Krawcowa - specjalność bluzki, kroi, szyje, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8865g.

Przyjmę ucznia. Warsztat Tokarski - Szlifierski Mechanika Pojazdowa. Po zna, Głogowska 29. 9034g

Nauka

Niemiecki, angielski, francuski uczyć - ul. Szamarzewskiego 16 m. 6. 8077g

Profesor matematyki - udzieli lekcji. Ul. Szamarzewskiego 16 m. 6. 8078g

Kupno

Kupię tokarnie starszego typu z łożem pociągowa, o długości toczenia od 2,5-3,5 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8054g.

Kurki „Leighorn” z marca - mają, większą ilość kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8012g.

Sprzedaz

Wózek dziecięcy głęboki, nowoczesny sprzedam. Po zna, Chudoby 20 m. 5 - Mazurek, po godz. 15. 9348g

Sprzedam wiertarkę z frezarką, suport wiertarki oryginalnej i tasmówek, średnica 70. Nowak Grodzki, Stolarnia. 8059g

Dywany winileum, chodniki, szyny, drążki i ramy do firań, listwy do obrazów i tapet - poleca Waligórski Poznań, Szweska 21. 8072g

Sprzedam wózek inwalidki „Picolo” w dobrym stanie, lub zamienię na „Komara” mało używanego. Ul. Promienista 96. 8080g

Wózki dziecięce, bliźniacze, lalkowe poleca wytwórnia Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 8174g

Samochody

Fiat 1100 B (1954), w dobrym stanie, pilnie sprzedam. Telefon 435-07. 9209g

Sprzedam Octavię Super, Poznań - Świerczewo - Janka Krasickiego 45, od godz. 16. 9035g

Sprzedam samochód Ford Eifel, Poznań, Zupańskie go 17 m. 6. 8126g

LINGWISTA

(dawn. WSPÓLNA SPRAWA)

- * STUDIUM JEZYKÓW OBCYCH - Szkoła 82, Kościuszki 10 (róg Strzeleckiej - dojazd tramw. 1, 2, 4, 5, 6, 8, 9, 13, 14, 18)
- * STUDIUM JEZYKÓW OBCYCH - Szkoła 65, Stalingradzka 32/40 (Śródmieście - dojazd tramw. 9, 11, 15, 16, autob. 60, 63).
- * STUDIUM JEZYKÓW OBCYCH - Szkoła 26 Berwińskiego 2/3 (przy parku Kasprzaka - dojazd tramw. 4, 5, 10, 11, 12, 14).
- * NIEDZIELNE STUDIUM JEZYKÓW OBCYCH - Szkoła 15, Berwińskiego 4/3 (przy parku Kasprzaka)

PRZYJMUJE JESZCZE ZAPISY NA NAUKĘ

JEZYKÓW OBCYCH

angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego rumuńskiego, szwedzkiego, węgierskiego, włoskiego

DLA POCZĄTKUJĄCYCH I ZAAWANSOWANYCH

Nowoczesne, skuteczne metody nauczania intensywnego, szybkiego, konwersacja praktyczna, użytkowa, bezpośrednie, czynne opanowanie języka. - Nauczanie z filmem.

Wykładowcami są wyspecjalizowani lektorzy, fachowcy z instytucji naukowych Poznania i innych ośrodków uniwersyteckich; w grupach konwersacyjnych dla wysoko zaawansowanych - specjaliści cudzoziemcy.

Nowoczesne pomoce naukowe, laboratorium językowe, czytelnia czasopism obcojęzycznych, filmy, odczyty z przeźroczkami. W ramach opłat słuchacze otrzymują podręczniki

PROWADZIMY GRUPY JEZYKOWE PRZY ZAKŁADACH PRACY (przez Ośrodek Organizacji Kursów Jęz. Obcych na Zakładach Pracy przy ul. Działowej 6/7, tel. 515-88)

ORAZ ORGANIZUJEMY WCZASY JEZYKOWE

Zapoczątkowanie zajęć w grupach językowych w pierwszym połowie października (na Niedzielnym Studium Języków Obcych tylko w niedziele w godz. 9.00-12.00).

Sekretariaty Studiów przyjmują zapisy w godzinach od 17-20 w dni powszednie prócz soboty.

(Sekretariat Studium Niedzielnego wyłącznie w niedzielę od g. 9-12) K699g

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 - przyjmie do pracy zaraz:

- ROBOTNIKÓW
- KIEROWCÓW z I, II i III kat. prawa jazdy
- OPERATORÓW SPRZĘTU.

Dla robotników dojeżdżających ponad 50 km, przedsiębiorstwo zapewni zakwaterowanie w Poznaniu.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Kadr. K8052

Państwowe Gospodarstwo Rolne Brzezno, Zakład Gębice, pow. Czarnków, poczta Gębice, woj. poznańskie - zatrudni zaraz -

STARSZEGO OBOROWEGO z odpowiednimi kwalifikacjami wraz z jedną własną pomocą do obory bezgruzicznej - 70 sztuk krów dojnych.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w rolnictwie, mieszkanie zapewnione w nowym budownictwie. PKS, szkoła podstawowa 8-klasowa, sklep GS, przedszkole na miejscu. W7803

Wojewódzkie Zjednoczenie PGR Szczecin - zatrudni w gospodarstwach rolnych

GŁÓWNYCH I STARSZYCH KSIĘGOWYCH.

Wymagane wykształcenie średnie oraz 4 lata praktyki w zawodzie. Płaca według układu zbiorowego w rolnictwie.

Blizszych informacji udziela Wojewódzkie Zjednoczenie PGR w Szczecinie, ul. Ku Słońcu 23/24. W7867

Dyrekcja Szkoły Rzemiosł Budowlanych i Technikum Budowlanego w Liskowie, powiat kalisz - zatrudni

W CHARAKTERZE NAUCZYCIELA przedmiotów zawodowych - inżyniera budowlanego.

Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia listowne bądź osobiście. Telefon: Lisków 9. W7865

+

Dnia 9 października 1967 r., po długich i cierpliwie znoszonych cierpieniach, zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

Zofia Majcherkiewicz

wdowa po Czesławie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 14.15 z kaplicy na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

DZIECI, WNUCZKI I RODZINA

Poznań, 23 Lutego 29/33. 9294g

Dnia 9 października 1967 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.,

Władysława Ołbińska

ur. 2. VI. 1884 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie,

o czym zawiadamia

WSPÓŁKATORKA

9282g

W dniu 7 października 1967 r. zmarł

MGR INŻ. ARCH.

Stefan Sawicki

były długoletni pracownik Miastoprojektu - Poznań, odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej.

Zegnął Go ze smutkiem składamy Rodzinie

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Pamięć po Nim zachowamy na zawsze.

DYREKCJA POP RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY

PPBM „Miastoprojekt” - Poznań. K8136

Dnia 6 października 1967 r. zmarła, śp.

Stanisława Wilantowicz

z domu STACHOWSKA

b. długoletni pracownik Zjedn. Przem. Ziemi-nianzanego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie, dnia 13 bm. o godz. 13.40 z kaplicy św. Karola Boromeusza, do Grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim,

o czym zawiadamia krewnych i przyjaciół

RODZINA

9336g

Sukces kartingowców w NRD

Ostatni tegoroczny występ międzynarodowy reprezentantów Polski w go-kartach na zawodach w Calau w NRD zakończył się niespodziewanym, efektywnym sukcesem naszych zawodników. Wywalczyli oni pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej, wyprzedzając ZSRR, NRD i Węgry. W klasyfikacji indywidualnej najlepszy z Polaków, mistrz naszego kraju, Zdzisław Bal był 3. (PAP)

W dniu 8 października 1967 r. zmarł po krótkich cierpieniach nasz najlepszy syn, ukochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 44, śp.

Jan Machowiak

mgr inż. leśnictwa

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Luboniu - Zabikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

RODZICE, BRAT, SIOSTRY

z RODZINĄ

9257g

+

W dniu 9 października 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi i najlepszy ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Władysław Pokorny

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Gostyńska 65. 9334g

Dnia 9 października 1967 r., po długich i ciężkich cierpieniach, odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier, zięć i wujek

Edward Marian Megilnicki

oficer rezerwy WP, odznaczony Krzyżem Partyzanckim i Medalem za Wolność i Demokrację, członek ZBOWID.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, Warszawa, Wałbrzych, Chicago. 9356g

Dnia 7 października 1967 r., po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 73, mój najdroższy, niezapomniany mąż, ukochany ojciec, szwagier, wujek, teść i dziadek, śp.

Mieczysław Raczyński

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 12 na cmentarzu komunalnym na Główniej (Miłostowo).

W smutku pogrążona

RODZINA

Bogucin, Poznań, Gniezno, Ostróda, Oborniki. 9293g

Dnia 8 października 1967 r. zmarł nasz kolega

inż. arch. Stefan Sawicki

Swą działalnością zawodową był związany z Poznaniem.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego przyjaciela i kolegę.

Zonie oraz Synowi

WYRAZY SZCZEREHO WSPÓŁCZUCIA

składa

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW

POLSKICH

Oddział w Poznaniu. 9269g

Dnia 8 października 1967 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 56

Stefan Buczkowski

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę, długoletniego i sumiennego pracownika.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, POP, DYREKCJA

Poznańskich Domów Mody „Roxana”. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 października 1967 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie (Główna). 9320g

GŁÓWNY
WYDZIAŁ
P O Z N A Ń
Grunwaldzka 19

Redakcja Kolegium: Marian Fielesiewicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział księgowości i czynnikiem - informacja dla czytelników 657-19; dział miejski 659-39; redakcja nocna 420-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ciepła, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 411-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informację udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-4

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-
WY — nieczynny; OPERA — g.
19 „Zemsta Nietoperza”; OPERA
KA — g. 19 „Gasparone”; MARCI-
NEK — g. 11 i 17 „Teatr Pietrusz-
ki”.

W WOJEWÓDZTWIE
KALISZ: „Gdy wraca młodość”;
KOBYLIN: „Piknik”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: „Nieśmia-
ły w akcji”; Noteć: „Rzeka Czer-
wona”; CZARNKÓW: „Irzydzie-
ści”; Gnieźno: „Grymasy”;
„Grymasy”; Lech: „Złoty go Al ca-
pone”; Dzieci kapitana Granta”;
GOSTYN: „Fatalny list”; „Skry-
tobójca”; JAROCIN: „Ludzie w
hotelu”; KALISZ Kosmos: „Kobi-
ety nie bij nawet kwiatem”;
„Jeden przeciw wszystkim”;
Oaza: „Grobowiec Ligei”; Stylo-
we: „Darling”; KEPNO: „Walizka
z milionami”; KŁODAWA: „Tra-
giczne polowanie”; KOŁO: „Gdy
miłość przemija”; KONIN Ener-
getyk: „Francja naprzód”; „Plu-
ton 317”; Górniki: „Małżeństwo po
włosku”; KOSCIAN: „Życie za-
czyna się o ósmej”; KROTOSZYN:
„Twarz zbiega”; LESZNO Pano-
rama: „Biała pani”; MIEDZY-
CHÓD: „Mściciel w masce”; NO-
WY TOMYSL: „Długość pocalun-
ku 90”; OBORNIKI: „Niedziela w
Nowym Jorku”; OSTROW Roma:
„Niebo nad głową”; Słońce:
„Dzwonnik z Notre Dame”;
OSTRZECZÓW: „Złota Lola”; PI-
LA Ikar: „Z piekła do Teksasu”;
Iskra: „Życie małżeńskie” cz. I i
II; Koral: „Samy swoi”; PLE-
SZEW: „Matczyne serce”; RA-
WICZ: „Rio Conchos”; SŁUPCA:
„Zwyczajny faszysta”; SREM
Sionko: „Dziwczyną o zielonych
oczach”; ŚRODA: „Złodziej samo-
chodów”; SZAMOTUŁY: „Rudo-
brody”; TRZCIANKA: „Tytoń”;
TURK Jutrzenka: „Czarny dzień
w Black Rock”; Tur: „Szukajcie
gitary”; WAGROWIEC: „Matczy-
ne serce”; „Piknik”; WOLSZ-
TYN: „Boccaccio 40”; „Arcylo-
ka”; WRZEŚNIA: „Casanova 70”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Krym — Odessa”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — nieczynne
do 11 bm.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9—15.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (Stary Rynek) — g. 10—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela
— g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki
i dary 1945—1967 ze zbiorów Mu-
zeów Narodowych — Poznań
Warszawy i Krakowa” — godz.
9—19.
Pałac Kultury — hall parterowy
Sali Wielkiej — „Wystawa prac
uczestników Działu Plastyki i Te-
atru” — g. 12—20.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Obiektywem przyjaźni i przyja-
ciół” — wystawa fotograficzna
g. 10—20.
Salon PTF (Paderewskiego 7) —
„Fotografia i sposób widzenia”
g. 10—15.
WOIT (St. Rynek 10) — „Ośro-
dku wypoczynkowe Wielkopolski”
— cz. III — fotogramy J. Korpala
— 9—17 (do 12 X).
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl.
Wolności 19) — Maria Kłodowska
— Curie — Matka współczesnej cy-
wilizacji — g. 10—14 (do 14 bm.).
BWA — Arsenał (St. Rynek) —
„Grafika litewska” — g. 10—18 (do
29 bm.).
Pawilon Meblowy (Swarzędz. ul.
Wrzesńska 28) — XXXI Wystawa
mebli współczesnych — g. 8—18
(do 22 bm.).

RADIO

**ŚRODA — PROGRAM I: — FA-
LA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g.
18): 7.45 „Biekinia sztafeta”; 8.15
Mel. rozrywk.; 8.44 „O zdrowie
człowieka”; 9 dla kl. I i II; 9.20
Polskie zesp. rozrywk.; 10 „Zwie-
rzenia myśliwi”; 11 Piosenki
bez słów; 11.40 Zielonogorska kro-
nika kulturalna; 12.10 „Serduško
— nie tęsknij” muzyka lud. naro-
dów radz.; 12.40 „Więcej, lepiej,
taniej”; 13 Dla kl. I i II; 13.25
Popularne miniatury ork.; 13.40
„Swojskie melodie”; 14 „Trud i
bohaterstwo” montaż; 14.30 Pieśni
żołnierskie i partyzanckie; 15.05
„Nasze spotkania” — Jugosławia;
15.25 Mel. i piosenki; 16 „Popo-
łudnie z młodzieżą”; 18 „Przeboje
zawsze młode”; 18.45 Kurs j.
franc.; 19 Z księgarskiej lady;
19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.30
Konc. żywe; 20.31 Piosenka li-
ryczna; 20.35 Poetycki konc. ży-
wy; 21.05 Konc. chopinowski z na-
grań Vladimira Sofroniewskiego;
21.35 Książki, które na was cze-
kała; 22.05 L. Boccheroni — Kwin-
tett e-moll opr. 50 Nr 3 na 2 skrzyt-
le; 22.35 Mel. srebrnego ekranu;
23.15 Mel. tan.; 23.40 Jazz na do-
branoc; 0.10 Program nocny z Ło-
dzi.**

**WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.06.
15. 17.55. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.**

**PROGRAM II: — FALA 407 m i
UKF 69.74 MHz; 8.15 Kurs j. ang.;
8.35 Felieton; 8.45 Mel. rozrywk.;
9 Wielka lela „Musical morski”;
10.05 „3x15 minut ork. i zesp.”;
10.50 „Niewydeptane ścieżki”
fragm. książki; 11.10 Public. mie-
dzynarodowa; 11.20 Muz. operowa;
12.25 Mel. filmowe; 13.50 „Lekcy-
je przypomina” pog.; 13.55 Czas do-
brnych gospodarzy; 14.15 „Spóźnio-
na miłość” opow.; 14 Konc. popo-**



W ostatnich latach powstało w Witkowie nowe osiedle mieszkaniowe.

Witkowo przed 600-leciem

Klucze do nowoczesności

Pozadroszcili witkowieanie
innym miastom hucz-
nych jubileuszy. Nie mu-
sieli długo szukać, aby znaleźć
stosowną okazję. Miasto jest
wszak stare, osada Witkowo je-
szcze starsza, a bliskość prada
wnego grodziska, zwanego Łysa
Góra, wskazuje na to, że o-
siednictwo na tym terenie się-
ga czasów prehistorycznych.

Różne były koleje osady (pier-
wsza o niej wzmianka pocho-
dzi z roku 1363), która w latach
1676—1684 otrzymała prawa
miejskie zmieniając stopniowo
swoją charakter rolniczy. Np. w
1759 roku mieszkało tu 59 rze-
mieśników (najwięcej cieśli i
szewców). Ludność Witkowa
nie przekraczała w XIX wie-
ku 1800 mieszkańców, utrzyma-
ła się głównie z rzemiosła i
handlu. Zmieniający się wła-
ściciel miasta czerpał korzy-
ści m. in. z garbarni i 8 wia-
traków. Jeden wiatrak — we-
teran ostał się do dziś, choć li-
czy sobie ponad 200 lat. W ko-
ńcu XIX stulecia Witkowo, znaj-
dujące się w Wielkim Księ-
stwie Poznańskim od 1815 r.,
zostało podniesione do rangi
stolicy powiatu, co zresztą w
niczym miasteczku nie pomo-
gło. Nie wykazywało bowiem
nadzwyczajnego rozwoju gospo-
darczego, gdyż w 1905 roku po-
siadało jedynie większy zakład
mianowicie cegielnię. Realniej-
sze zyski dawała kolejka wąs-
skotorowa łącząca od 1896 r.
Witkowo z Gnieznem i Wrze-
śnią. Warto też wspomnieć o ist-
nieniu na początku XX wieku
średniej szkoły dla dziewcząt.
Fakt ten do dziś jest przypomi-
nany jako jeden z atutów zwo-
lenników założenia w Witko-
wie Liceum Ogólnokształcące-
go.

Lata pruskiej niewoli nie
zmogły mieszkańców małe-
kiego miasteczka. Patriotycz-
nie nastawieni, wychowywani
pokryliemu w duchu polsko-
ści, gdy nadarzyła się okazja
zrywów powstańczego w latach
1918—1919, zorganizowali kom-
panię ochotników, która wal-
czyła z pruskimi wojskami pod
Zdziechową i Inowrocławiem.
Ponownie ceną krwi mieszkań-
ców zapłaciło miasto za swoją

polskość podczas okupacji hi-
tlerowskiej.

Rozwój Witkowa wyraźnie
daje się zauważyć dopiero po
wyzwoleniu. W okresie między-
wojennym liczba ludności nie
przekraczała 2 000. Obecnie się-
ga 6,5 tysiąca. Ludność żyje
głównie z pracy w takich za-
kładach jak młyn, Spółdziel-
nia Pracy Stolarzy, Spółdziel-
nia Pracy Szewców (stare tra-
dycje), mleczarnia, POM,
Gminna Spółdzielnia, z usług
rzemieślniczych (70 rzemieślni-
ków prywatnych) dla okolicz-
nych wsi. Około 8 procent lud-
ności utrzymuje się z rolnic-
twa. Sporo osób dojeżdża do
pracy w Gnieźnie, a będzie za-
pewne dojeżdżało więcej, gdy
powstanie tam fabryka obu-
wia.

— Zanim zaczniemy myśleć
o perspektywach miasta, musi-
my uporać się z bieżącymi kło-
potami — powiedział nam prze-
wodniczący Prezydium MRN
Ryszard Rutowicz. Młody i e-
nergiczny działacz, piastujący
to stanowisko od 1965 roku,
pragnąłby podnieść zarówno
życie gospodarcze, jak i kul-
turalno-społeczne miasteczka
na wyższy poziom. W tych sta-
raniach pomaga mu całe Pre-
zydium, radni oraz istniejący
od dwóch lat Komitet Obcho-
du 600-lecia Witkowa. Prze-
wodniczący tego Komitetu dr
Stefan Lewiński, kierownik
miejscowego Ośrodka Zdrowia,
i garstka podobnych mu zapa-
leńców odbyli dziesiątki róż-
nych konferencji, posiedzeń,
wizytacji w innych miastach,
nawet poza granicami woje-
wództwa. Jeździli na delegacje
za własne pieniądze, żeby dla
miasteczka coś niecoś wyjed-
nać, podpatrzyć sasiadów, zna-
leźć najlepsze, najekonomicz-
niejsze rozwiązania trapiących
je kłopotów.

Efektem tych zabiegów jest
wciągnięcie do planów budo-
wy Ośrodka Zdrowia. Obecny
miejscowy szpital, w fatalnych war-
unkach lokalowych, gdyż w 5 po-
kojkach pracuje 4 lekarzy i per-
sonel pomocniczy (razem 18 o-
sób), którzy obsługują rejon
miasta i okolicy zamieszkiwa-

ny przez 15 tys. osób. Nowy bu-
dynek ma pomieścić podstawo-
we gabinety w lecznictwie ogół-
nym (m. in. poradnię dziecięcą,
poradnię „K”, dwa gabinety
dentystyczne). Budowa powin-
na się rozpocząć w 1969 roku.
Naturalnie, przy udziale czy-
nów społecznych ludności.

— Z tymi czynami to cała
bieda — zwierzał się przewod-
niczący Rutowicz. — Ciężko na-
mówić zasiedziały witkowi-
an do jakiegokolwiek akcji po-
rządkowej, wstydzą się łopaty
czy mioty. Zakładamy dywany
ki asfaltowe na ulicach, potrze-
ba nierzaz kilkunastu ludzi do
sprzątnięcia, wszyscy się wy-
mawiają nie wyłączając zakła-
dów pracy.

— No, tak źle nie jest, prze-
cież elewacje domów właści-
ciele wykonują własnym kosz-
tem i nierzaz osobiście — zapro-
testował dr Lewiński. — Jak
by tak obliczyć, to już czyni
społeczne przy odnawianiu do-
mów wartość przeszło milion
złotych. Strażnica OSP też
powstanie w czynie społecz-
nym. Spółdzielnia Stolarzy za-
ferowała pomoc niefachową.
Pomogła dotacja z Oddziału

W czynie społecznym odna-
wiają witkowieanie elewacje
domów.

Fot. (2) — J. Chłasta

MARIA POLCYNOWA



rzem” rep. filmowy; 20.25 —
„Uśmiech Młodych” film TV
prod. ang.; 21.10 — „Światowid”
magazyn wydarzeń międzynarod.;
21.40 — „Alicja Boniushka tań-
czy” film TV prod. polskiej; 21.55
— Panorama Literacka; 22.25 —
Dziennik; 22.45 — Politechnika TV
(powt.).

**CZWARTEK: 12.45—13.15 — Język
polski dla kl. VIII, Władysław
Reymont; 13.45 — Politech. TV —
Fizyka (II rok) „Ruch harmonicz-
ny prosty”; 16.25 — Politech. TV —
Fizyka (II rok) „Ruch harmo-
niczny prosty” cz. II; 16.55 — Wi-
adomości; 17 — Dla młodych wi-
dzących „Ekran z bratkiem” — w
programie „Raz do kółka” z u-
działem J. Kobuszewskiego i J.
Kocińskiego, „Kto mieszka w leś-
cie” cz. II oraz film „Niewiarygodne
przygody Marka Piegusa”; 18.05
— „150-lecie Ossolineum” rep. fi-
lmowy; 18.25 — Poligon — wojsko-
wy przegląd TV; 18.55 — Panora-
ma lubuska; 19.20 — Dobranoc
i dziennik; 20 — „Jazz Jamboree
1967” — koncert inauguracyjny;
21.10 — Teatr Sensacji „Przepu-
stka” — widowisko sensacyjne
Marka Domańskiego; 22.10 — Re-
fleksje; 22.40 — Dziennik; 23 —
Politechnika TV (powt.).**

TV zastrzega sobie prawo do
zmian.

Nie ma kto budować sklepów w Ostrowie

Przedsiębiorstwa handlo-
we Ostrowa w tym roku
wzięły się, jak się wydaje, na
serio nie tylko do moderniza-
cji swych placówek detalicz-
nych, ale i budowy nowych
sklepów. Tych ostatnich w cią-
gu ostatnich trzech kwartałów
br. przybyło siedem, głównie
ogólnospółczywnych, o powier-
chni użytkowej ponad 700 m².
Pobudowano je wszystkie w
dzielnicach peryferyjnych od-
dalonych od handlowego cen-
trum miasta i pozbawionych w
ogóle (lub niemal) sklepów,
czyniąc w ten sposób zadość
postulatowi ludności, zgłoszo-
nym przed wyborami do Sej-
mu i rad narodowych.

Dwadzieścia innych sklepów
poddanych zostało gruntownej
modernizacji, polegającej

szczególnie na wymianie (po-
większeniu) okien wystawo-
wych, wymianie urządzeń
sklepowych wraz z bardziej
funkcjonalnym ich ustawie-
niem, przebudowie wnętrza
oraz na łączeniu małych pla-
cówek w duże jednostki han-
dlowe.

W tym ostatnim zakresie zo-
stał opracowany specjalny
program, który przewiduje po-
łączenie znacznie większej li-
czby małych sklepików; jego
realizacja jest jednak uzależ-
niona od translokacji biur i ur-
zędów rad narodowych do
nowych gmachów i równocze-
snego wyprowadzenia siedzib
różnych związków i instytucji
z zajmowanych dotychczas lo-
kali, które w większości prze-
znaczone są na powiększenie
sieci detalicznej handlu.

Kolejną z poważnych trud-
ności, na jaką napotyka han-
del przy odnawianiu swych
sklepów, jest brak dostatecz-
nej mocy przerobowej przed-
siębiorstw i zakładów branży
remontowo-budowlanej. Brak
ten występuje zresztą zarów-
no w odniesieniu do wielkich
potrzeb resortu gospodarki
komunalnej i mieszkaniowej
jak i rozbudowującego się
ostrowskiego przemysłu, co w
konsekwencji sprawia, że
szczególnie ostro daje się o-
dczuć w resorcie handlu. Np.
pawilony handlowe buduje się
nawet... dwa lata, sklep re-
montuje przez siedem miesię-
cy. Mimo wysiłków, nie udało
się dotąd ukończyć trwającego
stanowczo zbyt długo remontu
PDT. (rj)



X LECIE SZKOŁY

SZAMOTUŁY. Szkoła Podsta-
wowa nr 3 w Szamotułach obcho-
dziła 10-lecie istnienia. Głównym
akcentem obchodów było wręce-
nie sztandaru kierownictwu Szko-
ły, ufundowanego przez Komitet
Rodzicielski. (mr)

SPOTKANIE Z EMERYTAMI

WOLSZTYN. Z inicjatywy Rady
Zakładowej stacji Wolsztyn od-
było się spotkanie związkowców,
kierownictwa i jednostek służbo-
wych tej Stacji z kilkudziesięcio-
ma emerytami PKP. Emeryci
wspominali lata odbudowy kole-
i ze zniszczeń wojennych interesu-
jąc się żywo planami rozwoju i
modernizacji PKP. (R)

PROPOZYCJE DOMU KULTURY

LESZNO. Dom Kultury w bie-
żącym sezonie prowadzi kilka sek-
cji zainteresowań: kurs fotogra-
fii czarno-białej dla początku-
jących, sekcję plastyczną, sekcję
filatelistyczną, studium piosenki
dla młodzieży, konserwatoria je-
zyków francuskiego i niemieckie-
go. (zj)

Odnowa miejskiej biblioteki

Gromadzka Biblioteka Pu-
bliczna w Mieścieku posiada
ogółem 7516 tomów oraz 1415
tomów wypożyczonych z Bi-
blioteki Powiatowej. Pod swą
opieką ma filię biblioteczną w
Gołaszewie oraz 8 punktów bi-
bliotecznych.

Biblioteka przystąpiła do
współzawodnictwa w zakresie
poprawy bazy materialnej i
lokalowej. Orestaurowano lo-
kal biblioteczny, odmalowano
meble oraz zakupiono radio z
adapterem. Biblioteka bierze
ponadto udział w konkursach
czytelniczych, krajowych i re-
gionalnych, a przede wszyst-
kim w konkursach „Utrwala-
my pamięć tamtych dni”, „Zło-
ty Kłos dla twórcy, srebrne dla
czytelników”, w wielkopols-
kim konkursie upowszechnie-
nia książki i prasy rolniczej.
(kdw)

Powiat pleszewski wykonał plan kontraktacji zbóż

Rolnicy powiatu pleszew-
skiego wykonali plan kontrak-
tacji czterech zbóż w 102 proc.
Ogółem zakontraktowano 8235
hektarów na plan wynoszący
dla powiatu pleszewskiego
8219 ha. Na szczególne wyróż-
nienie zasługują rolnicy gro-
mady Czermin i Gołuchów.
(iki)